Nr 40 Niedziela, 5 października 1924 Rok LVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20. Numer telefonu 1849.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27, tel. 432.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI

Prenumerata kwartalna: 6 zł. — Dla członków organizacyj rolniczych, których „ROLNIK" jest organem: 5 zł.
Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości 62 mm zł. 0·15; na pierwszej stronie okładki 50%, na stronie przedtekstowej, zalekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo zł. 0·05, minimalnie zł. 1·—, płatnych zgóry.

Czas odnowić prenumeratę!

Prenumerata wynosi kwartalnie zł. 6·—, a dla Członków organizacyj rolniczych, których „Rolnik" jest organem (Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, Związek Ziemian we Lwowie, Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze) zł. 5·—. Zniżka ta jest jednak ważna tylko wówczas, jeżeli prenumerata zostanie uregulowana w pierwszych 15 dniach kwartału (t. j. do 15 października).

Prosimy zatem o łaskawe rychłe przekazanie prenumeraty za kwartał czwarty 1924 zapomocą blankietu P. K. O. załączonego do nru 40.

ADMINISTRACJA.

Poseł Konrad Łuszczewski

Położenie rolnictwa wobec tegorocznej klęski

Klęska nieurodzaju, którą odczuwają tak dotkliwie rolnicy w 4 województwach Małopolski, niestety nie ogranicza się na nich. Całe państwo mniej lub więcej dotknięte zostało nieurodzajem, a jedynie tylko nieliczne okolice poszczycić się mogą urodzajem średnim. Sprawozdanie Ministerstwa Rolnictwa, złożone na konferencji w Ministerstwie Skarbu nad wprowadzeniem uchwalonej przez Sejm ustawy o uregulowaniu opłat celnych wykazuje 30 prc. niższe plony aniżeli w roku zeszłym. Obliczenia te jednak okazują się już obecnie zbyt optymistyczne, a gdyby nie zapasy, pozostałe z roku zeszłego, prawdopodobnie zmuszeni bylibyśmy sprowadzać zboże z zagranicy, celem wyżywienia ludności.

Na wspomnianej konferencji reprezentanci rolnictwa byli w trudnem położeniu, gdyż zdawali sobie sprawę z tegorocznego niedoboru w zbiorach, musieli jednak utrzymać z takim trudem wywalczoną zasadę regulowania wywozu, przy pomocy opłat celnych, i zwalczać tendencję wyjątkowych rozporządzeń zakazu wywozu i wymusić ostateczną likwidację niesławnej pamięci Urzędu Wywozu i Przywozu. Nakładanie opłat celnych w myśl uchwał konferencji ma jedynie powstrzymać nadmierny wywóz żyta, jako najkonieczniejszego artykułu żywności, wszelkie zaś inne plony nie będą ograniczane w wywozie nadmiernemi opłatami celnemi.

W ten sposób uzyskano, po tylu latach usiłowań, przystosowanie cen artykułów rolnych do cen zagranicznych, co, wobec polityki protekcyjnej dla wytworów przemysłowych, powodowało stałe zubożanie rolnictwa na rzecz przemysłu.

Jednym z powodów tegorocznej klęski jest bezsprzecznie dotychczasowa polityka Rządu w stosunku do rolnictwa. Sztuczne obniżanie cen płodów rolnych i brak kredytów dla rolnictwa, oraz zgubna demagogiczna polityka agrarna musiały doprowadzić, przy niesprzyjających warunkach klimatycznych, do katastrofy, której jesteśmy świadkami. Pozbawienie rolnictwa wszelkich zasobów gotówkowych przez ustawy waloryzacyjne i wzmożenie płatności podatku majątkowego na podstawie pełnomocnictw, bez oceniania siły płatniczej warstatów pracy, zmusiło rolników do uszczuplenia siły nawozowej w gospodarstwach, a tem samem osłabienia siły wegetatywnej roślin, tem podatniejszych na działanie szkodników wszelkiego rodzaju, w które rok bieżący tak obfituje. Tem się tłumaczą wyjątki gospodarstw zasobniejszych w gotówkę, które w zupełnie zniszczonych okolicach spotykamy jako oazy o dobrym urodzaju.

Powiaty górskie oraz gospodarstwa, położone między lasami nie doznały tak znacznych klęsk, gdyż tam warunki klimatyczne uniemożliwiły rozwój szkodnika.

W czasie wycieczek Pana Ministra Rolnictwa skonstatowano uszkodzenia, biorąc na ogół w życie między 30 prc. do 70 prc., w pszenicy ozimej między 30 prc. do 60 prc. w pszenicy jarej 60 prc. do 90 prc., jęczmieniu 20 prc. do 60 prc., owies 40 prc. do 70 prc. Kukurudze i hreczki naogół dobre. W okopowych, o ile dziś sądzić można, skonstatowano urodzaj dobry, jedynie w pewnych okolicach dały się odczuć uszkodzenia z powodu pędraka.

Wobec dużych zapasów, pozostałych z roku zeszłego, należy się spodziewać, że województwa nasze wyżywić się potrafią. Nasiona wiosenne muszą być dostarczone z gospodarstw niedotkniętych klęską, gdyż o ile które gospodarstwo posiada pewne ilości poślednich nasion

to ziarno to nie nadaje się do wysiewu i nie można rokować dobrych rezultatów z tychże.

Na całym Podolu i Pokuciu oraz w wielu powiatach środkowych Małopolski wystąpiła wielka klęska myszy i to w takich ilościach, że wielu gospodarzy wstrzymuje się od siewu. Pan Minister Rolnictwa przyobiecał zająć się tą tak groźną klęską, zagrażającą urodzajom przyszłorocznym.

To położenie rolnictwa w naszych województwach zostało Panu Ministrowi Rolnictwa zademonstrowane w licznych pokazach i memorjałach, które u tak fachowego rolnika znalazło zupełne zrozumienie. Niestety Minister może być jedynie orędownikiem, gdyż nie ma w swym budżecie dostatecznych środków dla ulżenia w tych klęskach. Minister Skarbu zaś w swej bezwzględnej polityce, zapoznającej potrzeby rolnictwa, tej głównej gałęzi produkcji w Państwie, doprowadza do ruiny rolnictwo, a tem samem finanse państwa. Przemysł samym eksportem żyć nie może, a pojemność rynku wewnętrznego stale się kurczy wobec systematycznego zubożania 90 prc. ludności w państwie, którą stanowią rolnicy.

Rolnictwo nie wymaga subwencyj, gdyż lata wojenne i powojenne dowiodły, że takowe powodują zanik inicjatywy prywatnej i do celu nie prowadzą. Skarb nasz zaś jest pusty i na takowe pozwolić sobie nie może. Dla normalnego jednak rozwoju, rolnictwo musi mieć kredyt i to nie 6-cio tygodniowy, czy trzymiesięczny, gdyż rolnik musi czekać na fruchtywikację wkładów rok cały i przed tym terminem nie może spłacać otrzymanych kredytów. Rolnictwo też nie może płacić od zaciągniętych zobowiązań 30 prc. i więcej, gdyż najintensywniejsze gospodarstwa tak wysokiego oprocentowania mu nie przynoszą. Zaciągając tak wysoko procentowe kredyty, jak to się obecnie praktykuje, musi na ich uiszczenie pozbywać część substancji.

Tego rodzaju proceder może odpowiadać intencjom tych, którzy przez wprowadzenie progresji w podatkach chcieli dokonać tego, czego nie dokonała dotąd obowiązująca ustawa o reformie agrarnej. Państwo jednak takiej polityki prowadzić nie może, gdyż doprowadzi do zupełnego upadku produkcji. Co prawda doktrynerzy, którzy niestety mają głos w polityce finansowej naszego państwa, twierdzą, że obojętne jest kto jest posiadaczem ziemi, gdyż nie właściciel opłaca podatki, lecz przedmiot. Lecz w takim razie niech mają odwagę być konsekwentnymi i niech opodatkują całe rolnictwo jednolicie i zniosą dygresje, gdyż w przeciwnym razie deficyt budżetowy będzie się wzmagał z roku na rok w miarę, i w stosunku kurczenia się gospodarstw folwarcznych.

A teraz trochę cyfr z dziedziny kredytu i subwencyj, udzielanych przez Państwo dla poszczególnych zawodów. Przyjmując daty statystyczne, ogłoszone przez Urząd statystyczny, gdzie ludności rolniczej w państwie jest 17,500.000, oraz kredyty w ostatniej dobie rolnictwu przyznane, wypada, iż na głowę rolnika kredyty te wynoszą 25 groszy, a mianowicie: rząd udzielił ostatnio 2,000.000 zł. na kredyty t. zw. gradowe dla małorolnych, 2,000.000 zł. na akcję nasienną dla małorolnych, a 250.000 zł. na kredyty gradowe dla gospodarstw folwarcznych. Gdybyśmy zaś przyjęli i poprzednio udzielone kredyty dla rolnictwa w ogólnej sumie 12,250.000 zł., to na głowę rolnika wypada jedynie 70 groszy. Jeżeli porównamy te cyfry z ostatnio przyznaną subwencją na bezrobotnych w przemyśle 6,000.000 zł., i jeżeli przyjmiemy daty statystyczne, że ludności zajętej w przemyśle jest 3,780.000, to na głowę ludności, zajętej w przemyśle wypada subwencji 1·50 groszy. Cyfry chyba dostatecznie mówią za siebie. Tego rodzaju stałe zubożanie rolnictwa, i brak opieki nad główną gałęzią producji w państwie, musi doprowadzić do katastrofalnych stosunków w naszym budżecie państwowym.

Inż. dr A. Joszt
profesor Politechniki Lwowskiej

Czy i jak kalkulować się będzie gorzelnia wobec monopolu spirytusowego?

Zapytanie to, tak często w tej chwili przed kampanją stawiane, musi niestety pozostać (przynajmniej teraz) bez odpowiedzi. Powiadam „niestety“, gdyż jasną i zupełnie wytłumaczoną jest szkoda, jaka z braku owej odpowiedzi i z braku przed-kalkulacji wyniknąć musi dla przemysłu gorzelniczego, a stąd i dla całej gospodarki spirytusowej Państwa.

Bliższa analiza artykułów ustawy o monopolu spirytusowym (Dz. U. R. P. Nr 78, z dnia 4 września b. r.) udowodni, że wystarczającej odpowiedzi na nasze żywotne pytanie w tej chwili dać niepodobna, ale przy tej sposobności oświetli jednak także ramy w jakich kalkulacja taka obracać się musi i jaki przybrać powinna charakter. W sprawę bowiem kalkulacji gorzelni wnika ustawa o monopolu bardzo głęboko, a to tak ze względu na kwestję kontyngentu i prawa odpędu, jak z drugiej strony w jeszcze większym stopniu przez artykuły, dotyczące ceny spirytusu, oznaczanej przez władze skarbowe, jak w pewnej

Jerzy Turnau

Czy będzie niezmiarka?

Tyle recept na niezmiarkę czyta się teraz w pismach rolniczych, a nawet codziennych, że w obawie by czytelnik odrazu nie przewrócił kartki zaznaczam z góry, że to nie będzie recepta, lecz — przepowiednia. Przepowiednia, oparta na kalendarzu prawie pięćdziesięcioletnim, od tyłu bowiem lat patrzę na rolnictwo i jego sprawy.

Miałem wówczas lat 9 lub 10, a zatem było to około roku 1879. Pszenica kłosiła się dziwnie, o czem donosiłem mojemu ojcu, bawiącemu na kuracji za granicą. Gdy powrócił, już wszyscy sąsiedzi przywitali go hiobową wieścią o „niezmiarce“. Pamiętam namłóciło się wówczas 3 do 4 q pszenicy z morga, mimo, że gospodarstwo mego ojca było już wtedy intensywne (jeden z pierwszych w Małopolsce stosował nawozy sztuczne), i zwykły plon dochodził do 10 q.

W pamięci dziecka utkwiła ta pszenicożerna gąsieniczka, toteż często w okresie wysuwania się kłosów badałem źdźbła — i wówczas — i później. I oto spostrzegłem, że prawie nigdy nie można powiedzieć, iż pszenica jest zupełnie wolna od niezmiarki. W każdym roku jest tego szkodnika trochę; trochę mniej — trochę więcej — u pszenic o powolniejszej wegetacji (zwłaszcza gółek) zawsze więcej, niż u ostek. A przecież skasowano u nas „banatkę“ i słusznie, bo mimo, iż niezmiarka nie zdąży się w niej zagnieździć, dawała przecież gorsze plony od odmian, wegetujących powolniej, i mających skutkiem tego więcej czasu na korzystanie z pokarmów ziemi.

Podobnie z porą zasiewu: przedwczesne zasiewy zbyt często „wysilają się“ w jesieni, wybujają, a potem wyprzeją. Częściej jeszcze niż przedwczesna daje dobry plon pszenica, zasiana w październiku „pod grudę“. Najpewniejsze są plony pszenicy, posianej w połowie okresu siewnego — a więc w łagodniejszym klimacie około 18 września „na Suchedni“, w ostrzejszym około 10 września.

Teraz czytamy różne rady: siać tylko ostki — siać bardzo wcześnie. Poglądy nie są zgodne. Inni radzą opóźniać siewy, siać pasy ochronne celem przyorania pszenicy wraz z gąsienicami i t. p. Niech mi wolno będzie dorzucić pogląd własny, inny.

Od r. 1879 obserwowałem często co kilka lat szkody, „klęski“ niezmiarczanej jednak nie było.

Dlaczego być pesymistą i przepowiadać dalsze niezmiarczane lata i do tego stosować płodozmian, dobór odmian, porę zasiewu i t. d.? Wszak najwięcej sprzyja rozmnożeniu się niezmiarki pogoda i ciepłota. Długa cie-

też mierze przez końcowe postanowienia przejściowe. Z tego powodu pozwolę sobie tutaj scharakteryzować ramy naszego zagadnienia. W tym celu jednakże rozpocznę od końca, t. j. od postanowień przejściowych. W artykułach 96—99 określają one ustawowy zakres wejścia w życie ustawy na całym obszarze Rzeczypospolitej, a to części II. i III. w ciągu 30 dni od ogłoszenia t. j. od 4 września 1924, a części I. w dniu 1 stycznia 1925, z tym wyjątkiem, że art. 5 części I-ej dotyczy już spirytusu z września, października, listopada i grudnia b. r. Mimo to jednak, a właściwie chyba w ramach owych 30 dni, ma p. Minister Skarbu, według artykułu 98, ustęp drugi, prawo oznaczyć województwa w których kolejno wprowadzany będzie „pełny“ monopol spirytusowy. Nadto p. Minister Skarbu określi sposób wprowadzenia państwowego monopolu spirytusowego (art. 97), przyczem ustawa przewiduje zakupno do 31 października b. r. do 150 tysięcy hektolitrów spirytusu z kampanji 1923/24 przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego i zwolnienie reszty tego spirytusu na wywóz za granicę. Zakup ten nastąpi po średniej cenie kosztów produkcji kampanji 1923/24, ustalonej dla województwa warszawskiego, poznańskiego i lwowskiego w myśl artykułu 21 i 22 (?) niniejszej ustawy, z zapłatą najpóźniej w ciągu miesiąca po odstawie.

Otóż na zasadzie tu wymienionych artykułów postanowień przejściowych można stwierdzić, że pełna ustawa o monopolu wchodzi w życie 1/I. 1925 r., a artykuł 5 części I-ej tej ustawy i część II. i III. już wcześniej, mianowicie w ciągu czasu od 4/IX. do 4/X. 1924.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej owym trzem częściom ustawy, a to ciągle z punktu widzenia kwestji wymienionej w tytule: Artykuły 1—4 ustanawiają prawnie sam monopol i wszystkie jego władze wraz z ich kompetencjami.

Artykuł 5 brzmi: „Najpóźniej dnia 1 marca każdego roku D. P. M. S. ustali wysokość swego zapotrzebowania spirytusu na okres od 1 stycznia do 31 grudnia następnego roku i poda ją do publicznej wiadomości. Ilość tę D. P. M. S. zakupuje, a przedsiębiorcy gorzelni winni dostarczyć po monopolowej cenie nabycia, ustanowionej przez Ministra Skarbu, po wysłuchaniu Państwowej Rady Spirytusowej, (art. 10), franco najbliższa stacja towarowa kolei żelaznej, lub przystań. Odbiór spirytusu przez władze Skarbowe następuje w rektyfikacji“.

„Nadwyżkę spirytusu, przekraczającą wewnętrzne zapotrzebowanie D. P. M. S. zwalnia Minister Skarbu do wywozu za granicę współdzielczym organizacjom, działającym na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Ministra Skarbu“.

„D. P. M. S. uprawniona jest do zwolnienia potrzebnej producentowi ilości spirytusu, skażonego, dla celów przemysłowych własnego gospodarstwa. Koszty skażenia ponosi w tym wypadku producent“.

Dalsze artykuły określają szczegóły zakupu, ceny oczyszczania spirytusu, fabrykację wódek, sprzedaż, obrót z zagranicą.

Część II określa regulowanie produkcji, wysokość odpędu i fabrykacji wódek, sprzedaży trunków.

Część III zaś nadzór skarbowy i postanowienia przejściowe.

Widzimy zatem, że monopol istnieć może wraz z swemi władzami dopiero od 1/I 1925, a do tego czasu przeważna część gospodarstwa spirytusowego w Państwie podlega ściśle kompetencji p. Ministra Skarbu, według artykułu 97. Między innemi, do tego działu zaliczyć trzeba przedewszystkiem cenę spirytusu. Mianowicie art. 5 określa, że ilość spirytusu, ustaloną przez D. P. M. S., zakupi ona po cenie nabycia, ustanowionej przez p. Ministra Skarbu, po wysłuchaniu Państwowej Rady Spirytusowej. Ustanowienie tej ceny wyjaśnia bliżej art. 10. Składa się ona z podstawowej ceny monopolowej i dodatków lub potrąceń, zależnych od wysokości odpędu. Podstawową cenę kupna ustala p. Minister Skarbu po wysłuchaniu Rady Spirytusowej w listopadzie każdego roku, za spirytus, który będzie dostarczony D. P. M. S. w ciągu następnego roku kalendarzowego. Cena ta jednak ma być dla każdego województwa oddzielnie wypośrodkowana i tak obliczona, aby „pokrywała“ przeciętne koszty produkcji spirytusu, dobrze prowadzonej gorzelni rolniczej, wypalającej w ciągu kampanji 700 hl 100 prc. spirytusu z ziemniaków, przyczem wywar powinien zostać gorzelni „za darmo“.

Dla gorzelń o niższej produkcji, niż 700 hl, względnie wyższej, ułożona jest w artykule 11 tabela procentowa dodatków, wzgl. potrąceń, zależnych od wysokości produkcji, a stanowiących istotną zresztą rekompensatę za koszty, zmienne w stosunku do wielkości produkcji. Ewentualne nieścisłości z powodu stosowania tej tabeli usuwa ustęp następujący w artykule 11: „Jeżeli wskutek stosowania niższego procentu dodatku, względnie wyższego procentu potrącenia, suma, należna za większą ilość spirytusu byłaby niższa od sumy należnej za mniejszą ilość, natenczas należy wypłacić najwyższą sumę, jaka wypadnie z obliczenia mniejszej ilości spirytusu“. Art. 10 dopuszcza też zaliczki na przyszłą kampanję, udzielane za odpowiednim zabezpieczeniem przez D. P. M. S. wysokość której

---

pła jesień, wilgotna, chłodna wiosna — to sprawiło klęskę niezmiarki. Czyż na świecie, gdzie niema dwóch listków do siebie zupełnie podobnych — może się często powtarzać identyczny przebieg pogody?

Tego nie było i nie będzie!

Toteż kto licząc na niezmiarkę zasieje w jednej porze samą wcześnie dojrzewającą ostkę, temu żniwa wypadną odrazu równocześnie i część ziarna się wysypie. Podobnie, gdy zasieje wszystko „na Bartłomieja“. Byłoby to stawianiem na jedną kartę, zwiększaniem ryzyka. Przezorny rolnik powinien rozdzielać ryzyko.

Ja zawsze trzymałem się tej zasady i do końca życia jej nie zmienię: zaczynam zasiewy około 8 września, a sieję żyto; około 15 września przerywam pierwszą partję żyta i sieję pszenicę, mniej więcej do 20 września. Potem kończę siewy żyta, a wreszcie pszenicy w pierwszych dniach października. Oczywiście podaję tu schemat, który przesuwa się w miarę pogody. Czasem, gdy jesień pogodna, sieję jeszcze później, po burakach trochę pszenicy „pod grudę“, która zwykle wschodzi na wiosnę. Gęstość siewu: z początku 50 kg na morg, w październiku 90 kg na morg, „pod grudę“ 110 kg pszenicy na morg. Odmiany pszenicy: sieję zawsze jedną wczesną ostkę, drugą kulturalną gółkę, mającą w swych „żyłach“ krew „Squarehead'u“. W ten sposób uzyskuję zawsze przecięcie, a żniwo doskonale się rozdziela.

Jaki skutek takiej metody?

Oto jak było w tym roku odnośnie do pszenicy: Sąsiedzi, mimo moich ostrzeżeń, siali w jesieni 1923 pod koniec sierpnia, bo dobra pogoda i wczesne żniwo pozwoliły na przygotowanie roli. Pszenice siane pod 8/9 „wyprzały“. W pewnem wzorowem gospodarstwie, przy gościńcu, wystawiona była na widok publiczny pszenica, (siana około 1/IX), kłosów której z pomiędzy mietlicy dostrzec nie było można. Najlepsze w tut. okolicy były pszenice siane między 10—15 września. W Mikulicach pszenica siana o tej właśnie porze dała 9—10 q z morga — u późniejszych z każdym dniem zasiewu plon malał — a październikowy siew dał tylko 3 q z morga!

Atoli przecięcie: około 7 q, mimo niezmiarki, i to z obszaru około 80 morg.

Plonu tego, o ile wiem, nikt w okolicy z tak dużego obszaru nie miał. Gdybym był w jesieni 1923 szedł za radą „znachorów“ i zasiał wszystko przed 8 września (jak ktoś radzi w warszawskiej „Gazecie Rolniczej“) byłbym miał — jak ów sąsiad przy gościńcu — zamiast pszenicy — mietlicę!

określa też p. Minister Skarbu po wysłuchaniu Rady Spirytusowej do 1/VII każdego roku.

Jeśli do powyższych przepisów ustawy dodamy przepisy o odprawie, odstawie, naczyniach do przewozu i zanikach, zawarte w artykułach 6—9 włącznie, to będzie to wszystko co z ustawy można się dowiedzieć o cenie, po jakiej D. P. M. S. będzie płacić spirytus gorzelniom rolniczym. W krótkości zatem rzecz przedstawia się w praktyce tak:

Spirytus z września, października, listopada i grudnia b. r. ma być już dostarczony D. P. M. S. Cena tego spirytusu nie może być znana, gdyż nie określa jej ustawa w swych postanowieniach przejściowych, a tylko określi ją p. Minister Skarbu, na zasadzie art. 97. Czy nastąpi to podobnie jak w stosunku do zapasu z r. 1923/24 (art. 97 ust. 2) na podstawie średniej ceny kosztów produkcji 1923/24, ustalonej dla województw: warszawskiego, poznańskiego i lwowskiego, czy też, jak powinno to nastąpić normalnie, t. j. według art. 10 i 11, nieobowiązujących jeszcze aż do 1/I 1925 — niewiadomo! Brak tej wiadomości jest tem dotkliwszy w obliczu otwarcia nowej kampanji, że już różnica pomiędzy temi obydwoma rozwiązaniami jest bardzo znaczna dla województw w art. 97 ust. 2 nie wymienionych, a cóż dopiero jeśli założymy możliwość całego szeregu innych rozwiązań tej sprawy przez Ministra Skarbu, co w zasadzie przecież nie jest wykluczone!

Do ceny spirytusu z 2-ej części kampanji t. j. po 1/I 1925 odnoszą się już normalne prawidła ustawy z cytowanych już artykułów, z tym wyjątkiem, że cena ta ma być wyznaczona na cały rok 1925 w listopadzie b. r. na zasadach artykułu 10. Że zaś ten artykuł wchodzi w życie dopiero 1/I 1925, zatem oznaczenie tej ceny może nastąpić właściwie tylko na zasadzie artykułu 97, t. j. postanowień przejściowych. Biorąc to wszystko pod uwagę stwierdzić trzeba, że podstawę kalkulacji gorzelni w kampanji 1924/25 stanowić będą oczekiwane rozporządzenia p. Ministra Skarbu, co do ceny spirytusu.

Z pewnem prawdopodobieństwem należy przyjąć, że podstawę tej ceny stanowić będzie jednak art. 10. Zasadą jego jest zwrot gorzelni średnich kosztów produkcji i oddanie wywaru zadarmo. Zatem, dopiero poznanie tej ceny średniej umożliwi dokładne poznanie opłacalności produkcji. Jedno jest pewne, że w opłacalności tej nie będą pokrzywdzone małe gorzelnie, tylko te, które z innych względów niższą dają rentę, n. p. z powodu złego urządzenia i przerobu technicznego, z powodu zbytniej odległości od kolei, i t. p., a i to zależy od sposobów w jaki ustanowienie i obliczenie owej średniej ceny będzie się odbywać. Ścisłe bowiem, że się tak wyrażę matematyczne, obliczenie średniej, przy takiej różnorodności czynników, wpływających na cenę jest oczywiście niewykonalne, a oznaczenie to jest możliwe tylko sposobem konwencjonalnym, w danym razie określonym rozporządzeniami wykonawczemi.

W odróżnieniu zatem od dotychczasowej kalkulacji sprawa ma się w zasadzie tak: ryzyko przedsiębiorstwa gorzelni rolniczej i jej kalkulacji polegało na grze pomiędzy ceną spirytusu w wolnym handlu i ceną ziemniaków, a także, ew. w drugim rzędzie, opału. Obie te ceny zmieniały się na rynku, zależnie od bardzo rozmaitych czynników, a więc nieraz niezależnie od siebie. Ryzyko było po stronie producentów. Ustawa o monopolu tymczasem ustala tę grę do pewnego stopnia, uzależniając cenę spirytusu od kosztów produkcji, a więc przedewszystkiem od ceny ziemniaków, opału i t. d., przerzucając przez to dużą część owego ryzyka na Państwo. Celem więc dzisiejszej kalkulacji będzie dostosowanie kosztów produkcji indywidualnych do ceny spirytusu, przez p. Ministra Skarbu ustalonej.

Ustalenie to jednakże nie posiada swych dodatnich cech w kalkulacji, ani tem mniej w kalkulacji tegorocznej kampanji, a to wskutek istnienia (część II ustawy art. 49 i dalsze) prawa odpędu i jeszcze więcej zapotrzebowania D. P. M. S. (część I art. 5).

Ustawa mianowicie dostosowuje produkcję do wewnętrznego zbytu przez oznaczenie wysokości ogólnego i indywidualnego odpędu. Na najbliższe 3 lata wyznacza już sama ustawa ogólny odpęd na 1·5 miljona hl, tworząc jednak z tego rezerwę 20 prc. t. j. 300.000 hl dla gorzelń nowych i odbuduwujących się. Z pozostałych 1·2 miljona hl 8 prc. t. j. 120.000 hl przypadnie gorzelniom przemysłowym, a reszta t. j. 92 prc. = 1,080.000 hl, gorzelniom rolniczym. Wysokość tego odpędu znajduje się w pośrodku między produkcją przedwojenną dzisiejszej Polski (ok. 2,75 miljonów hl), a produkcją 1922/23 = 0·93 miljonów hl. Z tego prosty wniosek, którego konsekwencje i dla poszczególnej indywidualnej kalkulacji są ważne: ustawa nie przewiduje w najbliższych 3 latach powrotu do przedwojennej produkcji. Mimo pewnej ilości gorzelń zniszczonych, względnie zwiniętych, oznaczają te liczby jednak ograniczenie produkcji w stosunku do cyfr przedwojennych.

Na następne trzechlecia p. Minister Skarbu oznacza prawa odpędu po wysłuchaniu Rady Spirytusowej, z zachowaniem podanego wyżej stosunku odpędu gorzelni rolniczych do przemysłowych. W art. 53 określa ustawa wygaśnięcie prawa odpędu w różnych przypadkach, z których dwa są dla kalkulacji ważniejsze. Otóż prawo to wygasa między innemi, gdy 4) „gorzelnia w ciągu trzech po sobie następujących lat będzie nieczynna“ i gdy 5) „nie dostarczy oznaczonej ilości spirytusu Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, z wyjątkiem, gdy to niedostarczenie nastąpiło z przyczyn, niezależnych od przedsiębiorcy gorzelni“.

Spirytus z odpędu rozdziela się na dwie części: na część, którą zabiera D. P. M. S. dla wewnętrznej konsumpcji w Państwie, i na resztę, zwolnioną do eksportu (art. 5) i (art. 58). Otóż konieczność zestawienia przedkalkulacji wymaga odpowiedzi na następujące pytania w tej kwestji:

1) Jakie prawo odpędu będzie posiadać gorzelnia, względnie przynajmniej — kiedy ono będzie wyznaczone?

2) Wiele zażąda w tej kampanji D. P. M. S. na swe zapotrzebowanie?

3) Czy można odpędzić tylko to zapotrzebowanie, czy też istnieje przymus wypełnienia całego prawa odpędu?

Co do pytania pod 1) odpowiedź musi brzmieć: „Niewiadomo!“ O wymiarze odpędu musi być przedsiębiorca zawiadomiony niepóźniej jak 31/XII roku, poprzedzającego dane trzechlecie. Zatem spirytus od 1/I 1925 winien już mieć ten wymiar według norm artykułu 49, a spirytus z przed 1/I 1925 podlegać będzie decyzji p. Ministra Skarbu (art. 97).

Na pytanie 2) odpowieź taka sama: „niewiadomo“. Normalnie dnia 1 marca każdego roku ustala D. P. M. S. wysokość swego zapotrzebowania na następny rok, a w ciągu września powiadomi każdą gorzelnię o ilości spirytusu, jaką będzie obowiązana dostarczyć i przypuszczalnie na jaki termin (art. 6). Art. 58 określa sposób w jaki ma się to odbyć i stamtąd dowiadujemy się znów, że ogólne zapotrzebowanie określa nie D. P. M. S., ale Minister Skarbu, po wysłuchaniu Państwowej Rady Spirytusowej, poczem: 5 prc. przydziela się gorzelniom przemysłowym, a 95 prc. rolniczym. Z tego D. P. M. S. przydzieli 150 hl każdej gorzelni, a resztę podzieli między gorzelnie w stosunku do prawa odpędu. Jednakże D. P. M. S. może jeszcze w czasie kampanji rozpisać dodatkowe zapotrzebowanie.

Otóż od 1/I 1925 możliwe są już pod tym względem warunki normalne do pewnego stopnia, ale przedtem, t. j. za wrzesień, październik, listopad i grudzień zapotrzebowanie określić może tylko p. Minister Skarbu, na zasadzie art. 97. Jak dotąd więc, istotny stan rzeczy na najbliższą kampanję i tak nie jest znany — pewne są tylko 150 hl — reszta to znak zapytania.

Odpowiedź na pytanie 3) jest ważna, bo obejmuje tę część odpędu, którą Minister Skarbu zwalnia na eksport

t. j. na interes bardzo słaby, jeśli wierzyć się ma dzisiejszym bardzo poważnym zresztą horoskopom. Nie spotykam w ustawie pod tym względem dyrektywy, gdyż ustęp 4 art. 53 mówi tylko o wygaśnięciu prawa odpędu, jeśli gorzelnia będzie przez trzy lata z rzędu nieczynna — zatem wydaje się, że produkcja na eksport będzie pozostawiona do woli przedsiębiorców, co zresztą jest rzeczą zrozumiałą. Zastrzeżenie tworzy tylko ustęp trzeci artykułu 5, gdzie zezwolenie na eksport dotyczy tylko organizacyj spółdzielczych, działających na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu. To ostatnie ograniczenie prawa wywozu kładzie pod względem eksportu kres outsiderstwu, specjalnie w naszej dzielnicy rozpanoszonemu.

Tak więc smutnem „ignoramus“ należy na tytułowe zapytanie w tej chwili odpowiedzieć, co nie znaczy oczywiście „ignorabimus“, gdyż narady w Ministerstwie Skarbu nad rozporządzeniami wykonawczemi już się rozpoczęły. Ukazania się ich oczekują obywatele z łatwo zrozumiałem zainteresowaniem ale i troską głęboką. Jak bowiem będą określone koszty produkcji spirytusu z roku 1923/24 w myśl artykułu 21 i 22, (zob. art. 97 ust. 2), skoro artykuły te nie mówią o cenie kupna, ale o cenie sprzedaży, skoro o kosztach produkcji mówią artykuły 10 i 11, a nie 21 i 22. — W jaki sposób Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego może zakupić do 31 października do 150.000 hl spirytusu z r. 1923/24, skoro jej prawna osobowość zaistnieje dopiero 1/I 1925, wraz z artykułem 2 w części I ustawy? I t. d. i t. d.

Inż. Paweł Tabin

Wyniki pracy doświadczalnej fermy w Niżatycach

opracowane przez Sekcję doświadczalną T. G. i kierownictwo fermy

Ziemniaki doświadczenie nawozowe. Wyniki przedstawiają się dość wyrównane i stosunkowo pewne. Na lössie bez obornika działanie nawozów wybitne a poszczególne składniki podnoszą plon następująco: azot o 17 prc., fosfor o 6 prc., potas o 12 prc. Na madzie na oborniku wiosennym 500 q na hektar — działanie dawek nawozowych nieznaczne, bowiem azot podnosi plon o około 5 prc. potas o 6 prc., fosfor zaś prawdopodobnie nie działał wcale. — Co do porównania działania azotniaku i saletry chilijskiej to w tym wypadku azotniak nie ustępuje saletrze chilijskiej.

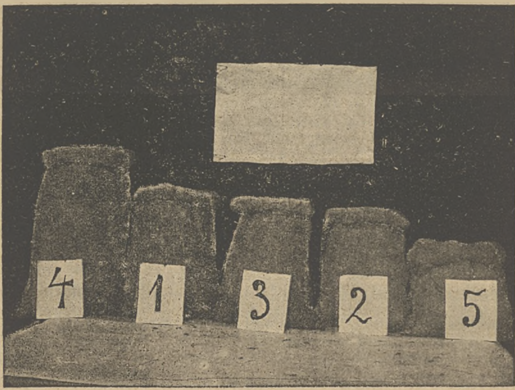
Ziemniaki — doświadczenie nawozowe główne — plon bulw na lössie — pow. pol. 45 m² — 1/222 ha

Kombinacje nawozowe	średnia aryt. plonu pol.	błąd średni	plon średni z ha w q
PK azotniak	101·85	2·43	226·1
PK saletra	102·37	2·77	227·3
PK	89·84	2·60	199·4
K saletra	98·47	1·77	220·8
P saletra	96·95	2·34	214·2
Bez nawozu	75·25	3·25	167·1
na madzie — pow. pol. 50 m² — 1/200 ha			
PK azotniak	190·8	6·50	381·6
PK saletra	186·8	10·40	373·6
PK	176·5	4·37	353·0
K saletra	181·9	7·45	363·8
P saletra	173·2	8·87	346·4
Bez nawozu	168·3	4·65	336·6

Odmiany ziemniaków. Do porównania użyto 10 odmian Dołkowskiego nadesłanych fermie po 8—10 kg: — Polanin, Doniec, Gea, Ursus, Dalja, Palatyn, Świteź, Pojata, Orwid. Zasadzono je w 1 powtórzeniu, skutkiem czego wyniki nie mogą być pewne i to tak na madzie jak i na lössie. Prócz tego wysadzono odmiany Dołkowskiego: Mona, Świteź, Petroniusz, w 4 powtórzeniach na madzie i 6 na lössie. Według wyników doświadczenia najlepszemi okazały się: Orwid, Gea, Świteź na lössie, na madzie zaś: Świteź, Petroniusz, Polanin i Gea, Prócz powyższych zasadzono osobno większą ilość Wohltmanna i Silesi w 2 powtórzeniach, przyczem Silesia wykazuje drobną przewagę nad Wohltmannem, a obie te odmiany nad odmianą miejscową żółtą.

Ziemniaki — doświadczenie odmianowe porównawcze — pow. pol. 13 m²:

Nazwa odmiany	na lössie: średnia aryt. plon. polet.	plon średni z ha w q	na madzie: średnia aryt. plon. polet.	plon średni z ha w q
żółte folwarczne	—	—	37·0	284·9
Polanin	27·0	207·9	41·0	315·7
Doniec	25·5	196.3	30·0	231·0
Gea	33·5	257·9	38·0	292·6
Ursus	32·5	250·2	36·0	277·2
Dalja	26·5	204·0	29.0	223·3
Dido	28·5	219·4	35·0	269·5
Palatyn	24·5	188·6	36·0	277·2



Niżatyce, ferma doświadczalna Tow. Gosp. — Doświadczenie porównawcze odmian pszenicy ozimej na lössie — 1922/23. — Nr 1 ostka Mikulicka, nr 2 Stieglera 22, nr 3 Idealna, nr 4 Wysokolitewka, nr 5 Białka Mikulicka.

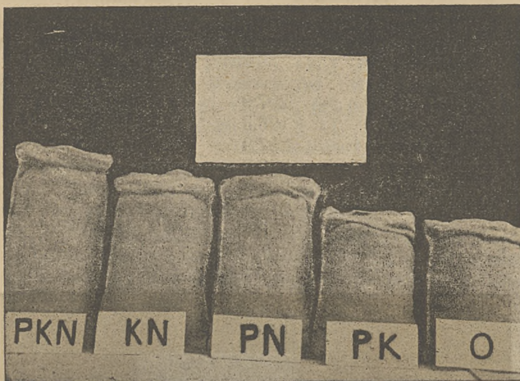
Nazwa odmiany	średnia aryt. plon polet.	błąd śred.	plon śred. z ha w q
na lössie:			
Świteź	32·5	—	250·2
Pojata	27·0	—	211·7
Orwid	38·5	—	296·4
Świteź	31·1	0.85	236·4
Petroniusz	27·1	0·67	209·4
Mona	22·0	0·46	172·5
na madzie:			
Świteź	41·0	—	315·7
Pojata	34·0	—	261·8
Orwid	31·5	—	242·5
Świteź	44·2	0·98	340·3
Petroniusz	43·2	2·23	332·6
Mona	20·5	1·25	157·8

Ziemniaki — odmiany Wohltmann i Silesia na lössie i oborniku — pol. 153 m²:

	plon z pol. w kg		średnia w kg	błąd śred.	plon z ha
Wohltmann	370	388	379	7·6	248 q
Silesia	380	402	391	9·3	256 q
Odmiana folw.	—	—	—	—	220 q

Mieszanka na zieloną paszę — doświadczenie nawozowe.

Na lössie i madzie nie widać było różnic obserwowanych na oko — względnie różnice te były tak nieznaczne, że nie można ich było skonstatować. Na madzie zielona masa została zważona, jednakże wpływu nawożenia nie widać tam zupełnie. Widocznie — jak należy przypuszczać — siła gleby była dostateczna do wydania plonu maksymalnego mieszanki, co rzeczywiście poznać było po jej plonie, przyczem na poletkach bez nawożenia



Niżatyce, ferma doświadczalna Tow. Gosp. — Doświadczenie nad zbadaniem potrzeb nawozowych gleby pod pszenicę ozimą na lössie 1922/23.

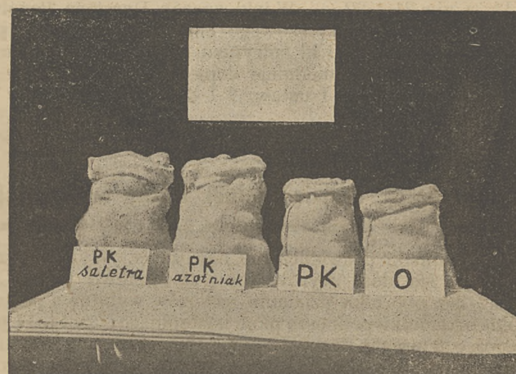
średnio 273 q z ha zielonej masy, co po przeliczeniu na suchą da wysokość 55 q.

Mieszanka pastewna na madzie — plon zielonej masy:

Kombinacje nawozowe	średnia aryt. plonu pol.	suma powtórzeń 1—3	średnia powtórzeń 1—3	plon z ha w q
Bez nawozu	134·4	273·0	136·5	273·0
KP	134·2	974·7	—	—
KP	134·2	984·7	139·2	—
KP	134·2	974·7	—	—
K	134·0	283·9	141·4	—
P	133·4	283·2	141·6	—

Kombinacja nawozowa została zastosowana zupełnie identycznie jak dla innych roślin w płodozmianie fermy z wykluczeniem azotu, skutkiem czego wyjaśnia się wystąpienie aż 3 kombinacji nawożenia fosforowo-potasowego pod mieszankę pastewną.

Wyniki doświadczeń wykazały: 1) zasobność mady w potas i fosfor (nie skutkuje nawożenie pod mieszankę, ziemniaki, buraki) natomiast mada wykazuje zapotrzebowanie azotu, 2) silne zapotrzebowanie fosforu i potasu na lössie, większy zaś względny zapas azotu (co łatwe można przewidzieć — przedplon mieszanka pastewna — zostawił resztki ścierniskowe i korzenie). Co do azotniaku to w wielu wypadkach nie ustępuje on saletrze. Pod ziemniaki, pszenicę, częściowo pod owies i buraki — pod jęczmień a także pod buraki i owies ustępuje saletrze. Siarczan amonowy działa słabiej od azotniaku pod owies, silniej pod jęczmień (na madzie). Wyniki jednorocznych doświadczeń za mało są miarodajne, by zdecydować się na obliczenie opłacalności nawożenia. W paru wypadkach doświadczenie należy uważać jeżeli nie wprost za nieudałe, to za wątpliwe (żyto na lössie, owies na madzie — doświadczenie nawozowe, pszenica na madzie — doświadczenie odmianowe). Zresztą w wielu jeszcze wypadkach działa niewyrównanie pola (szczególnie pole demonstracyjne). Oznaczono błędy średnie i przeliczono je na błędy średnie w %% plonu — by otrzymać miarę dokładności pracy. Okazuje się, że w wielu wypadkach błędy w %% dochodzą do 10 a nawet wyżej 10 — naturalnie niewyrównanie pola gra tu swoją rolę. Ale prócz tego okazuje się, że na dokładność wykonania roboty należy zwrócić uwagę (zwózka, młocka), gdyż niezawodnie sposoby tu przyjęte mają znaczenie decydujące (zwożono z konieczności plon wielu poletek na jednym wozie — przytem wiele osypuje się ziarna, młócono małą młocarnią kieratową w braku ręcznej). Nawał roboty w czasie żniw wy-



Niżatyce, ferma doświadczalna Tow. Gosp. — Doświadczenie nad porównaniem działania azotniaku i saletry chilijskiej pod ziemniaki 1922/23.

magał często pośpiechu np. w zwózce przy nadchodzącej burzy — niezawodnie nie zawsze na korzyść dokładności i powodował, iż niewszystkie prace mogły być należycie doglądane.

Na podaniu powyższego do publicznej wiadomości zamykamy dział publikacji doświadczeń fermy doświadczalnej w Niżatycach, spodziewając się w najbliższym czasie ogłosić wyniki tegorocznych 1923/24 doświadczeń polowych, znajdujących się jeszcze w opracowaniu.

Przystąpimy zaś do publikacji wyników doświadczeń zbiorowych wykonanych przez Sekcję doświadczalną w poszczególnych gospodarstwach za lata 1922—23.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Sukces żyta polskiego. Rolniczy instytut doświadczalny w Nowym Jorku zrobił odkrycie, iż polskie żyto, przywiezione z Karpat, nadaje się wybornie do uprawy w północnych okolicach Stanów Zjednoczonych i Kanady. Polskie żyto na gruncie amerykańskim przekształca się w odrębną odmianę o bardzo niskiej słomie, lecz dużych kłosach. Ma zaś tę zaletę, iż na pełne rozwinięcie się i dojrzenie potrzebuje zaledwie 70 dni.

Ponieważ w północnych częściach Ameryki tak długo mniej więcej trwa okres letni, przeto można tam z korzyścią siać polskie zboże.

Rolnicy amerykańscy dali już zlecenie na zakupy większych partyj „górskiego zboża“ z Polski, celem rozszerzenia plantacji w zimnych górskich okolicach Stanów Zjednoczonych.

Ziarno polskie, oprócz tej ważnej zalety, iż rozwija się w ciągu 70 dni, odznacza się wielką zawartością mąki i nie ustępuje w dobroci najwyższym gatunkom amerykańskim.

Doświadczenia z metodą suchego zaprawiania pszenicy. W Nr. 69 i 70 „Wiener Landw. Zeitung“ znajdujemy szczegółowy opis najnowszych doświadczeń ze zwalczaniem śnieci kamiennej u pszenic, przeprowadzonych w 1922—1924 na Węgrzech. Pod względem historycznym metod walki ze śnie-

cią, była znana i rozpowszechniona w Polsce metoda zaprawiania nasiennej pszenicy rozpuszczonym w wodzie siarczanem miedzi. Około 1897 zaczęto stosować w tym samym celu z powodzeniem formaldehyd. Ujemne działanie siarczanu miedzi i formaliny na energję kiełkowania ziarna zmusiło do stosowania już na początku XX wieku nowych środków, a mianowicie rtęciowych preparatów, które szczególniej rozpowszechniły się w latach 1915 i 1916. Wszystkie te środki polegały na moczeniu pszenicy w roztworach przez dłuższy lub krótszy okres czasu. W 1920 r. zaczęto stosować w Austrji metodę tak zwanego suchego zaprawiania; na zasadzie badań Berkeley'a i Davis'a w 1922 w literaturze amerykańskiej spotykamy cały szereg doświadczeń w tym kierunku. Od 1920 r. badaniami powyższemi zajmuje się biolog. Instytut w Berlinie i Instytut w Lingby pod Kopenhagą.

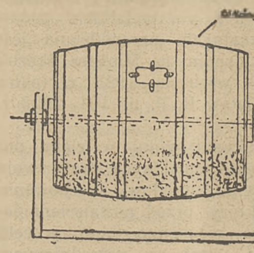
Badania powyższe dowiodły w 1923 roku, że nowe środki: Uspulun, Germisan, Fusariol, zwalczają śnieć kamienną daleko skuteczniej niż siarczan miedzi.

Rezultaty duńskie są szczególniej zachęcające dla miejscowości o suchym klimacie, gdzie moczenie ziarna nasiennego przedstawia znaczne niebezpieczeństwa wobec niemożności wysuszenia takowego należycie przed siewem, co powoduje przy siewie, podczas długiej suszy, znaczne zmniejszenie energji kiełkowania.

Prof. dr. Bodnar, kierownik biochemicznej stacji doświadczalnej w porozumieniu z królewskim Instytutem patologji roślinnej w Budapeszcie, wykonał w węgierskim majątku rządowym Hatvan szereg doświadczeń z doskonałym rezultatem.

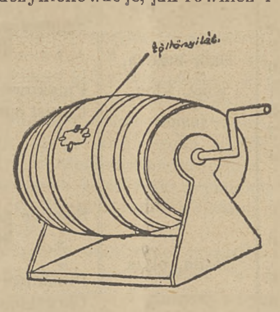
Zarażona sztucznie pszenica nasienna była podług przepisów prof. Bodnara zaprawiona jego własnemi preparatami porzol I, porzol II z uspulunem. Podczas gdy na niezaprawianych parcelach Bodnar otrzymał z 2000 kłosów 179 porażonych, na zaprawianych parcelach porzolem I i uspulunem wogóle nie było wcale porażonych przez śnieć kłosów. W 1923/1924 doświadczenia były powtórzone w kilku dobrach na Węgrzech i chociaż narazie brak jest rezultatów omłotów, suche zaprawienie wydało znakomite rezultaty, gdyż nie wpłynęło ujemnie na energję kiełkowania ziarna, a procent porażonych kłosów na parcelach, gdzie było wysiane zaprawione ziarno, wynosił 0,08 prc. w jednym wypadku, w drugim 0,11 prc. podczas kiedy niezaprawione ziarno siewu dało w zbiorze 29·2 prc. zarażonych kłosów.

Środek porzol, fabrykowany przez akcyjną spółkę Chinoin w Wiedniu, Budapeszcie, jest czerwonawym proszkiem, którego używa się 200 gr na 1 q pszenicy. Środek ten musi być doskonale zmieszany z pszenicą i w tym celu używa się bębna, który przy powolnym obrocie w ciągu 10—15 m powoduje dokładne zmieszanie pszenicy z proszkiem. Każdy rolnik może tę metodę stosować u siebie używając w tym celu beczki od nafty lub wina. Beczka winna się obracać na osi, wprowadzonej w ruch przez człowieka i zawierać musi u góry otwór, do którego wstawia się lejek do nasypywania pszenicy; po napełnieniu beczki otwór starannie się zamyka. Po 15 minutach obrotów, beczkę się obraca otworem



na dół, otwór się otwiera i ziarno wsypuje do przytwierdzonego do otworu worka. Ziarno ma wtedy wybitnie czerwonawą barwę od proszku i jest gotowe do siewu.

Nietylko rezultaty prof. Bodnara są zachęcające, ale prosta ta metoda ma oczywiste dla każdego rolnika korzyści i nie jest tak skomplikowana jak zaprawianie w roztworach, a przedewszystkiem unika się procesu moczenia i suszenia nasienia, niepotrzeba używać w tym celu wielkiej ilości wiader, kadzi, dezynfekować je, jak również i wor-



ków do suszenia ziarna. Metoda nie wymaga stosowania jej bezpośrednio przed siewem, lecz może być wykonana w każdej chwili.

Oczywiście metoda ta odkażania działa tylko skutecznie na śnieć kamienną (Tilletia caries et levis) u pszenicy, na śnieć pyłkową zaś środki te nie działają i dlatego należy nadal stosować metodę odkażania gorącą wodą o 52⁰.

K. Żebrowski.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Kit domowym sposobem. Mąki żytniej pytlowej w najgorszym gatunku 1/2 garnca, litr białego piasku i litr wapna niegaszonego, przesiać razem przez sito lub gęsty przetak, zagnieść wodą na ciasto (niezbyt twarde) i zasmarować niem przed zimą wszelkie szczeliny i szpary w budynkach gospodarskich, w drzwiach, ramach okien, i t. d. Kit będzie trwalszy i niepękający, jeśli zamiast wody użyjemy do powyższej mieszaniny 1/4 funta smalcu. Takim kitem — w braku szklarskiego — można i szyby zakitować. *Ig.*

Jak uchronić mleko od przypalenia? Mleko jak wiadomo składa się z pierwiastków wody, twarogu, tłuszczu cukru, soli i białka (albumin). Cząstka tego ostatniego staje się główną przyczyną tak często powtarzającego się wypadku przypalenia mleka. Jeszcze przed zagotowaniem, albumin oddziela się od płynu, tworząc delikatną skórkę, która częścią wznosi się w górę, a częścią osiada na dnie naczynia skutkiem swojej lepkości. Skoro mała cząstka przylepi się do dna, powiększa się stopniowo, co przy nieuwadze osoby gotującej udzieli mleku nieprzyjemnego smaku przypalenizny. Mleko chude łatwiej się przypala, najczęściej zaś następuje to z powodu źle emaljowanych, lub w niedostatecznej czystości utrzymywanych naczyń do gotowania. Jeśli mleko przypaliło się już kilkakrotnie w jakiemś naczyniu, należy je przedewszystkiem doskonale oczyścić i napełnione gorącą wodą z dodatkiem pewnej ilości sody, pozostawić czas dłuższy w spokoju, inaczej przypalanie powtarzać się będzie bezustannie. Garnki o dnie podwójnym mniej narażają mleko na przypalenie, również godnym polecenia środkiem jest stawiać naczynie z mlekiem w drugie, napełnione wodą. Mleko w ten sposób przegotowane będzie smaczniejsze, ponieważ naczynie nie pozostanie w bezpośredniej styczności z płomieniem.

Jak gasić drobne pożary domowe? Bardzo często powodem rozszerzenia się drobnego pożaru w wielki pożar, jest brak pod ręką, potrzebnych naczyń i substancyj, niedopuszczających rozszerzenia się ognia. Bardzo dobrą wodę do gaszenia, dającą się przechowywać zawsze pod ręką, można sobie przyrządzić z mieszaniny składającej się z 60 proc. soli kamiennej, 30 proc. ałunu i 10 proc. sody. Ałunu do wody należy dodawać w stanie sproszkowanym. Pod wpływem ognia wywiązuje się z niego para kwasu siarczanego, wytwarzająca powłokę, niedopuszczającą dalszego palenia się zajętego przedmiotu. Siarczan amonu jest również bardzo pożyteczny, albowiem topiąc się wytwarza powłokę, przecinającą dostęp tlenu, a przy wyższej temperaturze rozkłada się, wytwarzając pary, gaszące płomienie. Bardzo jest pożyteczne mieć zawsze pod ręką, oprócz ogólnie używanych przyrządów do gaszenia ognia, jak kubełki, beczki z wodą i t. d., środek lepszy od wody, a tym jest piasek. Jeżeli np. pali się wełna, lub inne jakie materjały nasycone tłuszczem, to pewna

ilość piasku rzucona na płonące rzeczy bez porównania prędzej zagasi taki ogień, aniżeli kilka kubłów wody. Piasek ma jeszcze te zalety, że się nie rozlewa i nie podlega gniciu stojąc długo w naczyniu. Kubeł napełniony piaskiem może stać lata całe, nie podlegając zmianom, czego o wodzie powiedzieć nie można.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Hodowla trzody chlewnej“. Część I. Rasy, Chów, Uwagi o opasie. Część II. Żywienie, Opas. Opracował Andrzej Glaser inspektor hodowlany. Bibljoteka Rolnicza.

Drugie wydanie dziełka w swoim czasie, t. zn. jeszcze przed wojną wydanego, pojawiło się obecnie na półkach księgarskich, nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego. Już sam fakt, że w stosunkowo krótkim czasie okazała się konieczność drugiego wydania tego dziełka świadczy o nim dobrze. Istotnie dziełko to, w niewielkiej swej objętości, podaje najgłówniejsze rzeczy, które rolnik praktyczny winien zawsze mieć w pamięci przy prowadzeniu tej tak ważnej gałęzi produkcji, jaką jest hodowla trzody chlewnej. Nie będziemy tu szczegółowo rozpatrywać tego dziełka, uczyniliśmy to już bowiem poprzednio przy pierwszem jego wydaniu, zaznaczamy tylko, że wydanie obecne prócz drobnych poprawek jest identyczne z poprzedniem, obejmuje zatem 2 części, z których pierwsza podaje: Rasy, chów i uwagi o opasie, a druga: Żywienie. Opas. Tę krótką wzmiankę uzupełnić możemy tylko zachęceniem rolników do zaopatrzenia się w ten podręcznik, zasługuje on bowiem na to w zupełności. *B. j.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Rewizja ustawodawstwa agrarnego. Jak się dowiadujemy, Minister Reform Rolnych polecił wice-prezesowi Głównej Komisji Ziemskiej p. Józefowi Radwanowi, opracowanie projektu uzupełnienia braków dotychczasowego ustawodawstwa agrarnego. Projekt ten ma poddać rewizji podstawy prawne całkowitej działalności urzędów ziemskich. W związku z powyższem należy zaznaczyć, że dotychczasowy przewlekły tryb postępowania, regulujący komasację gruntów i likwidację służebności uniemożliwiał niemal całkowicie należyte uregulowanie stosunków rolnych.

Taryfy przewozowe na węgiel, ziemniaki i nasiona siewne obniżone. Celem przyjścia z pomocą przemysłowi węglowemu z dniem 1 września obniżono taryfy na przewóz węgla tak w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym. Następnie w celu zaprowiantowania zagłębi węglowych w ziemniaki, wprowadza się z dniem 15 września do 15 listopada zniżkę na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina oraz do stacji okręgu katowickiego. Wreszcie w uwzględnieniu potrzeb województw małopolskich ustalono dla przewozu nasion siewnych ulgowe taryfy, dające 20 prc. zniżki od taryf normalnych.

Klęski żywiołowe a podatek gruntowy. Wobec otrzymywanych z wielu stron zapytań, przypominamy, że sprawa odraczania, zmniejszania i zwalniania od podatku gruntowego i związanych z tym podatkiem podatków komunalnych, przewidziana jest w rozporządzeniu p. Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 r. (patrz Dziennik Ustaw R. P. nr 101, 1923 r. poz. 797).

Poszkodowani winni w ciągu dni 14-tu po klęsce zameldować straty swoje odpowiedniemu urzędowi skarbowemu (powiat.), który przed powzięciem decyzji zbiera niezbędne dane, w celu stwierdzenia strat za pośrednictwem administracji powiatowej i gminnej oraz miejscowych oddziałów Związku Ziemian.

W pewnych wypadkach, w celu stwierdzenia strat, wysyłani bywają delegaci Urzędu Skarbowego do danej miejscowości.

Ceny zajętego drewna opałowego. Komisja dla ustanawiania cen drewna zajętego na okręg województwa lwowskiego, oznaczyła na miesiąc październik 1924 r. następujące ceny drewna opałowego, zajętego dla instytucji i osób uprawnionych po myśli rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 1 lutego 1924 r. Dz. U. R. P. nr 14.

Do III. klasy wartościowej zaliczone są powiaty: Lisko, Stary Sambor.

Do II. klasy wartościowej: Dobromil, Drohobycz, Krosno, Sanok.

Do I. klasy wartościowej wszystkie powiaty nie wliczone do klasy II-giej i III-ciej.

L. p.	Oznaczenie		CENA za 1 m³ przestrzenny drewna na pniu w klasie wartościowej		
	Rodzaju drzewa	Gatunku wyrobowego	I	II	III
			w złotych		
1	Buk, grab, jawor	Sągowe szczapowe	4·94	3·50	2·33
2		„ krąglakowe grubsze	4·22	3·00	1·99
3		„ „ cieńsze	3·02	2·12	1·78
4		Pniakowe	—	—	—
5		Chrust opałowy gruby z drzewek całych	2·11	1·51	0·97
6		„ „ „ z gałęzi . . .	1·59	1·10	0·74
7		„ „ cienki	0·91	0·68	0·45
8	Dąb, brzoza, wiąz, klon, jasion	Sągowe szczapowe	4·22	3·00	2·03
9		„ krąglakowe grubsze	3·57	2·57	1·72
10		„ „ cieńsze	2·27	1·66	1·10
11		Pniakowe	—	—	—
12		Chrust opałowy gruby z drzewek całych	1·75	1·29	0·83
13		„ „ „ z gałęzi . . .	1·17	0·83	0·55
14		„ „ cienki	0·71	0·53	0·36
15	Sosna, olsza trześnia	Sągowe szczapowe	3·83	2·70	1·90
16		„ krąglakowe grubsze	3·25	2·33	1·65
17		„ „ cieńsze	2·08	1·47	1·04
18		Pniakowe	1·95	1·42	0·97
19		Chrust opałowy gruby z drzewek całych	1·62	1·10	0·79
20		„ „ „ z gałęzi . . .	1·17	0·79	0·58
21		„ „ cienki	0·61	0·43	0·30
22	Jodła i świerk	Sągowe szczapowe	3·70	2·57	1·72
23		„ krąglakowe grubsze	3·12	2·21	1·47
24		„ „ cieńsze	2·01	1·42	0·97
25		Pniakowe	1·49	1·04	0·68
26		Chrust opałowy gruby z drzewek całych	1·10	0·74	0·53
27		„ „ „ z gałęzi . . .	0·71	0·49	0·36
28		„ „ cienki	0·61	0·43	0·31
29	Osika, lipa, topola	Sągowe szczapowe	3·02	2·12	1·47
30		„ krąglakowe grubsze	2·89	1·85	1·29
31		„ „ cieńsze	1·75	1·22	0·86
32		Pniakowe	—	—	—
33		Chrust opałowy gruby z drzewek całych	1·17	0·79	0·57
34		„ „ „ z gałęzi . . .	0·84	0·59	0·43
35		„ „ cienki	0·52	0·36	0·25

W razie zajęcia drewna opałowego w wyrobionym stanie, należy do powyższych cen doliczyć faktyczne koszta wyróbki.

Ceny powyżej ustanowione stosować należy za drewno opałowe, szczapowe i krąglakowe grubsze, wydane z miejsc oddalonych do 5 km włącznie od stacji kolejowej lub kolejki leśnej.

Przy odległości miejsc wydatku tego drewna nad 5—10 km, stosować należy powyższe ceny z 10 prc. zniżką, nad 10—20 km, stosować należy powyższe ceny z 15 prc. zniżką, ponad 20 km, stosować należy powyższe ceny z 20 prc. zniżką.

Przy innych gatunkach wyrobowych drewna opałowego, stosować należy powyższe ceny bez względu na oddalenie miejsc wydatku od stacji kolejowych i kolejek leśnych.

Poszczególne gatunki wyrobowe wyszczególnione w cenniku określa się następująco:

Drewnem sągowem szczapowem są rozłupane części pnia lub gałęzi jednego metra długości, uzyskane z krąglaków, mających w cieńszym końcu najmniej 15 cm średnicy. Sągowemi krąglakami grubszemi, są części pnia lub gałęzi nierozłupane, długości 1 m, mające w cieńszym końcu od 7 do włącznie 14 cm średnicy. Sągowemi krąglakami cieńszemi są części pnia lub gałęzi nierozłupane, długości 1 m, mające w cieńszym końcu od 3 do 7 cm włącznie średnicy. Pniakowe drewno: podziemna masa drewna, wraz z pozostałą po ścięciu częścią pnia. Chrust opałowy gruby, z drzewek całych (n. p. z trzebieży, podszyć i t. p.) i z gałęzi o średnicy w grubszym końcu 7 i mniej cm, wraz z najcieńszemi gałązkami, niesortowany co do grubości. Chrust opałowy cienki: drzewka, wierzchołki i gałęzie, o średnicy w grubszym końcu 3 i mniej cm, wraz z najcieńszemi gałązkami, niesortowany co do grubości. *sz.*

Majątki przeznaczone do parcelacji rządowej. Min. Reform Rolnych wystąpiło do Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych o przekazanie gruntów państwowych na cele parcelacji. Ogólny obszar majątków, objętych zgłoszonym wykazem wynosi około 19.000 ha. Dodać trzeba, że w dyspozycji urzędów ziemskich pozostaje dotychczas znaczna ilość majątków, których parcelacja narazie ze względów formalnych musi być odroczona.

Regulacja serwitutów włościańskich. Min. Reform Rolnych opracowało już projekt nowej ustawy o regulacji serwitutów włościańskich. Ustawa ta objęłaby już wszystkie ziemie Państwa Polskiego i usunęła dotychczasowe lokalne ustawodawstwa. Życzyćby należało, aby owe przepisy uprościły dotychczasowy tryb postępowania przy likwidowaniu służebności, a tem umożliwiły ostateczne uregulowanie tych niepożądanych dla racjonalnego ustroju rolnego stosunków.

Rejestracje klaczy hodowlanych. Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski przeprowadziło następujące rejestracje klaczy hodowlanych:

29 i 30 sierpnia b. r. w powiecie kołomyjskim, 1 i 2 września w powiecie śniatyńskim. Spędy były bardzo skąpo obesłane, w Kołomyi spęd zupełnie się nie udał, a przyczyn szukać należy w zbyt platonicznej pracy Starostw w tym kierunku. Jakkolwiek Starostwa spędy wczas rozpisały, ale nie podały dokładnie ważności i korzyści, jakie wynikają z tej akcji dla rolnictwa. Nasz wieśniak jest jeszcze zamało wykształcony, ażeby zdał sobie odrazu sprawę z takiego np. rozporządzenia jak „zwolnienie od świadczeń na rzecz państwa“. Zbyt podejrzliwy, upatrujący w tej akcji raczej akwizycję na rzecz państwa, potrzebuje żywego słowa, zachęty i dokładnego wytłumaczenia, co z łatwością zrobić można, np. na sesji wójtów. Powtóre Starostwa powinny sobie wyrobić posłuch u naczelników gmin, ażeby podobne zarządzenia, jak spędy, zostawały przez tychże wypełniane. Obecnie, przy zniesieniu „obszarów dworskich“, są one zależne od gminy, naczelnik której naturalnie zawsze zapomina dać znać o zarządzonym spędzie, wobec czego i obszary dworskie klaczy swoich nie doprowadzają. A szkoda wielka — ponieważ stosownie do porozumienia się Zarządu Stadnin Państwowych z Ministerstwem Spraw Wojskowych, konie hodowlane, które już po dokonanym przeglądzie otrzymały świadectwa tymczasowej licencji lub rejestracji (w myśl rozp. z d. 7. IV. r. b. poz. 429), zostają przez władzę administracyjną I-szej instancji wyreklamowane. Z nielicznego materjału końskiego, który widzieliśmy w powiatach kołomyjskim i śniatyńskim, jesteśmy zupełnie zadowoleni. Przeważa wybitny typ polskiego araba w dosyć dobrej i niezdegenerowanej formie. Z wybitniejszych hodowców wymienić należy pp. Mieczysława i Kajetana Agopsowiczów.

Zupełnie odmiennie wypadły spędy w powiecie podhajeckim w dniach 16—18 września b. r. Tutaj prezes O. T. G. Tadeusz hr Rey wraz ze swoim dzielnym sekretarzem p. Ciemnołońskim dołożyli wszelkich starań ażeby jaknajwięcej klaczy zostało doprowadzonych. Toteż w Zawałowie, Złotnikach i Podhajcach przesunęło się przed stołem komisyjnym około 3.000 klaczy! Jednakże materjał był tak marny i ubogi, że ogółem, wraz z obszarami dworskiemi, zarejestrowano tylko 152 klaczy. Przeważa konik, ale tak zdegenerowany i pokraczny, jakiegośmy w żadnym jeszcze powiecie nie zauważyli. Dlatego sądzimy, że będzie to jeden z pierwszych powiatów, któremu w przyszłym sezonie kopulacyjnym należeć się będzie pomoc w postaci ogierów rządowych. *S. I. M.*

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

Podatek gruntowy. Ulgi z powodu klęsk elementarnych. L. 1678/24. Poniżej podajemy do wiadomości członków dosłowny tekst tych części dwóch rozporządzeń austrjackich, które obowiązują także jeszcze i obecnie w postępowaniu przy przyznawaniu ulg w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych — na zasadzie końcowego ustępu § 9 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29. września 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 10 1,poz. 797.

Niebawem zaś zamieścimy w „Rolniku“ praktyczne wskazówki, jak należy obliczać szkody i wnosić podania o odpisanie podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Głażewski* m. p.

* * *

I.

Rozporządzenie cesarskie z dnia 16 marca 1917, dotyczące zmiany niektórych postanowień o podatkach bezpośrednich, (Dz. U. P. Nr 124 z r. 1917).

Na podstawie § 14 ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867, Dz. U. P. Nr 141, postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Podatek gruntowy.

Ustawy z dnia 12 lipca 1896, Dz. U. P. Nr 118 i z dnia 19 lipca 1902, Dz. u. p. Nr 1, z r. 1903, dotyczące odpisu podatku gruntowego z powodu uszkodzenia plonu przez wydarzenia elementarne, potem art. I. ustawy z 3 października 1891 Dz. u. p. Nr. 150 i ustawa z dnia 26 czerwca 1894, Dz. u. p. Nr 139, tracą moc obowiązującą. Ich miejsce zajmują następujące postanowienia:

§ 1.

Jeżeli przez katastrofy elementarne zostanie spowodowane zniszczenie płodów ziemi, które poważnie przekracza zakres zwykłych uszkodzeń wskutek niepogody, powtarzających się podług doświadczenia z pewną regularnością, choćby i nie rok rocznie, a szkoda przedstawia się jako istotne uszczuplenie plonu gospodarki rolnej lub lasowej dotyczącego ciała gospodarczego, można domagać się stosownego opustu podatku gruntowego. Żądanie takie rozstrzyga podług świadomego rzeczy uznania (nach sachkundigem Ermessen) władza podatkowa, a w drodze rekursu ostatecznie krajowa władza skarbowa.

Opust ten nie powoduje, o ile przez ustawodawstwo krajowe nie zostanie coś przeciwnego zarządzone, zmiany podstawy wymiaru dla podatków ciał autonomicznych i dla opłat na ich rzecz. Bliższe postanowienia o udzieleniu opustów i o postępowaniu zostaną uregulowane w drodze rozporządzenia.

II.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 25 grudnia 1917, Dz. u. p. Nr 516, celem wykonania art. I, rozporządzenia cesarskiego z dnia 16 marca 1917 Dz. u. p. Nr 124 w sprawie udzielania opustów podatku gruntowego przy katastrofach elementarnych.

§ 1.

Na podstawie art. I, § 1, rozporządzenia cesarskiego z dnia 16 marca 1917, Dz. u. p. Nr 124, można domagać się począwszy od roku 1917 opustów podatku gruntowego tak przy uszkodzeniach kultur rolnych jak i lasu, jeśli przez katastrofy elementarne zostanie spowodowane zniszczenie płodów ziemi, które przekracza poważnie zakres zwykłych uszkodzeń wskutek niepogody, powtarzających się podług doświadczenia z pewną regularnością.

choćby i nie rok rocznie, a szkoda przedstawia się jako istotne uszczuplenie plonu dotyczącego ciała gospodarczego.

I. Opust podatku przy uszkodzeniach kultur rolnych.

§ 2.

Warunki opustu podatku.

Opust podatku może być dozwolony jeśli nadzwyczajne zdarzenie rodzaju w § 1 wymienionego spowoduje zniszczenie płodów ziemi, które nie zostały jeszcze z pola zwiezione. Ze zniszczeniem płodów ziemi uważa się na równi uniemożliwienie ich powstania. Jako takie katastrofy elementarne wchodzą przedewszystkiem w rachubę ogień, woda, grad, mszyca, zniszczenie przez owady lub myszy, choroby pasożytnicze i t. p. Niepogody, przedstawiające się tylko jako gwałtowniejsze formy regularnych zresztą zjawisk atmosferycznych, nie stanowią powodu odpisu podatku nawet wówczas, gdy wpływają niekorzystnie na plon ziemi jakościowo lub ilościowo jak np. szczególna susza lub wilgoć. Takie niepogody mogą tylko wówczas spowodować dozwolenie opustu podatku, jeżeli występują w takim rozmiarze, jakiego wedle fachowej opinji nie można się spodziewać przeciętnie w dziesięcioletnim okresie czasu.

Szkoda zostanie tylko wtedy uwzględniona, jeśli wedle swego rozmiaru przedstawia się jako istotne uszczuplenie plonu dotyczącego ciała gospodarczego; warunek ten będzie można uważać z reguły za spełniony, jeżeli zostanie zniszczoną czwarta część całego plonu; będzie go można jednak przyjąć jako ziszczony w miarę szczególnych właściwości danego wypadku także już przy niższej stracie, lub też dopiero przy wyższej. Za ciało gospodarcze uważa się wszystkie grunta rolne złączone w jedna rolną jednostkę gospodarczą, przyczem nie stanowi różnicy, czy grunta te leżą w jednej lub kilku gminach podatkowych. Przy stosunku dzierżawnym decyduje ogół gruntów, złączonych przez dzierżawcę w jedno przedsiębiorstwo. W razie gdy zarząd większych dóbr prowadzony jest w kilku stopniach, wówczas wchodzi każdocześnie w rachubę najniższa jednostka administracyjna.

Jeżeli zwiezione już płody zostaną zniszczone przez ogień lub powódź, może być opust wyjątkowo wtedy dozwolony, jeśli prócz istotnego uszkodzenia plonu (2 ustęp) zachodzi wedle ogólnego stanu gospodarczego poszkodowanego także jego niekorzystne położenie. Niema to wówczas miejsca, gdy poszkodowany odnośnie do szkody w zbiorach, spowodowanej przez katastrofę elementarną, ma pokrycie w ubezpieczeniu.

(Dok. nast.)

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Minister Rolnictwa na Kresach wschodnich. Minister Rolnictwa Janicki, chcąc naocznie przekonać się o rozmiarach klęski nieurodzaju na Kresach, przyjechał automobilem z Kowla przez Krzemieniec do Brodów, następnie przez Złoczów do Tarnopola, gdzie zwiedził Szkołę Rolniczą Tow. Gosp. w Zagrobeli. Po noclegu w Tarnopolu, wyruszył przez Podhajce do Zaleszczyk.

P. Minister przyjmował na postojach delegacje miejscowych sfer rolniczych z wielkiej i małej własności, w szczególności kolonistów — wysłuchując ich postulatów.

Bliższe szczegóły z pobytu P. Ministra Rolnictwa, podamy w następnym zeszycie.

Nowe warunki płacy w rolnictwie. Prowadzone od kilku dni obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie zawarcia zbiorowej umowy w rolnictwie dla pracowników sezonowych, zostały zakończone pomyślnie. Powzięte orzeczenie komisji tej przyznało prawo do otrzymywania przez sezonowych robotników rolnych deputatu na utrzymanie, według norm wydawanych w rolnictwie poznańskiem. Co się zaś tyczy gotówkowych uposażeń sprawę tę uregulowano w następujący sposób: zamiast wskaźnika obliczeniowego, stosowanego w umowach rolnych według ceny żyta, przyjęte zostały normy opłat w złotych.

Pięć województw b. Kongresówki podzielono na trzy rejony płac. I tak: pierwszy rejon obejmuje całe woj. warszawskie i łódzkie, drugie Kielce i połowę Lubelszczyzny, trzeci woj. białostockie i pozostałą część woj. lubelskiego. Robotnicy sezonowi podzieleni zostali na trzy klasy płacy: od 16 do 18 lat mężczyźni oraz wszystkie kobiety stanowią pierwszą klasę, mężczyźni od 18—21 lat drugą klasę oraz robotnicy ponad 21 lat — trzecią klasę. W pierwszym rejonie płace są następujące: 1 zł., 1·30 i 1·60 zł. dziennie; w drugim rejonie: 85 groszy, 1·15 zł. i 1·40 zł. w trzecim rejonie 70 gr., 1 zł. i 1·20 zł. Niezależnie od gotówkowych wypłat dziennych przysługują sezonowym robotnikom wspomniane deputaty.

Opinja o polskich artykułach wywozowych. Jaką opinję o Polsce mają za granicą sfery handlowe, niech posłuży za dowód odpis z raportu gospodarczego Konsulatu Polskiego w Morawskiej Ostrawie, zawierający szereg niekorzystnych uwag dla eksportu polskiego:

„O polskim eksporcie urabia się tu w sferach handlowo-przemysłowych ujemna opinja, — marka towaru polskiego jest naogół niekorzystna. Pojęcie, pod którem rozumiano przed wojną na wiedeńskim rynku „galizische Ware“ uogólnia się stopniowo na towar polski szkodząc poważnie naszemu eksportowi.

Jako jeden z przykładów, zaobserwowanych na tut. rynku przytoczyć można urabianie się opinji o życie poznańskiem. Jakkolwiek żyto to dopiero od kilku miesięcy znalazło szerszy zbyt na Morawach i Śląsku to jednak w sferach handlowo-przemysłowych, które bynajmniej nie odmawiają wysokowartościowej jakości samemu ziarnu, urobiło się powszechne zdanie, że żyto poznańskie jest wilgotne i jako takie może być importowane tylko w miesiącach zimowych, względnie, musi być przy mieleniu mieszane z suchemi gatunkami żyta innego pochodzenia. Dodać należy, że według informacyj, pochodzących od firm, które żyto z Polski importują, niebrak było wypadków, że żyto to uległo zapaleniu podczas transportu wskutek nadmiernej wilgoci. Jako dalsze przykłady przytoczyć można opinję, według której strączkowe, importowane z województw wschodnich są niedostatecznie odczyszczane i sortowane; wiklina z Małopolski środkowej i wschodniej jest w porównaniu z czeską gorzej oczyszczona, polskie drzewo, tak tarte jak i okrągłe, jest gorzej obrobione, jak drzewo czeskosłowackie.

Jakość łódzkich wyrobów bawełnianych dorównuje w zupełności tym samym wyrobom Moraw i Śląska, ustępuje im jednak zawsze pod względem zewnętrznego wyglądu, a niekiedy i wykończenia.

Dzięki tej różnicy towar czeski cieszy się większym popytem, zwłaszcza u odbiorców, którzy do zewnętrznej formy przykładają wagę. Otręby importowane na tut. rynek z Polski wykazują często różnorodne jakości. Poszczególne ładunki wagonowe, dostarczane na podstawie tej samej transakcji handlowej, pochodzą z mniej lub więcej procentowego omiału, pomimo, że według kontraktu sprzedaży jakość miałaby być jednolita. Z tego powodu importer przekonywa się o jakości otrąb dopiero po otrzymaniu towaru.

Urabianie się tego rodzaju opinji o polskich produktach wywozowych szkodzi dotkliwie polityce gospodarczej Państwa i należałoby temu stanowczo zapobiec!

Przemysł i handel polski zdają się przy obecnem zmniejszeniu się eksportu, wskutek przesilenia gospodarczego, poświęcać głównie uwagę jedynie cenom eksportowym, jakkolwiek jakość towaru wywożonego jest conajmniej tak samo ważna jak cena.

Wysiłki w kierunku ulepszenia jakości towaru mają więcej widoku powodzenia jak starania o obniżenie cen, które się często rozwijają w warunkach od producenta, czy eksportera, niezależnych. Nadto, zadanie wprowadzenia na zagraniczne rynki wyłącznie jakościowych artykułów byłoby o tyle łatwiejsze, że w kierunku tym wielki wpływ mogłaby wywrzeć odpowiednia polityka państwowa, tudzież publiczne instytucje przemysłowo-handlowe.

Aby więc zapobiec szerzeniu się o polskim eksporcie szkodliwej dla Państwa opinji, należałoby forsować standaryzację artykułów eksportowych. Cel ten byłby o tyle łatwy do osiągnięcia, że wiele z polskich wyrobów półfabrykatów i surowców posiada wszelkie warunki, aby pod względem jakości zdobyła sobie jaknajlepszą markę za granicą i aby zadowoliło najwybredniejsze wymagania krajów importujących“.

Urodzaj okopowych. Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że na mocy sprawozdań, otrzymanych do dn. 1 września r. b. tegoroczny urodzaj okopowych przedstawia się w sposób następujący: przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara powierzchni w q (100 kg) wynosi dla całej Polski 114, dla buraków cukrowych 185. Obliczania powyższe są prowizoryczne i mogą ulec zmianie, gdyż oparte są na oszacowaniach, dokonanych przed rozpo-

częciem kopania, rokują jednak urodzaj nie niższy od zeszłorocznego.

Przypuszczalny całkowity zbiór ziemniaków wynosi 264·8 miljonów q, co stanowi prawie 100 prc. zbioru 1923 r., urodzaj buraków cukrowych, dzięki zwiększonej powierzchni zasianej, wynosi 30·5 miljonów q, czyli będzie o 18·5 prc. wyższy od zeszłorocznego.

Statystyka żywego inwentarza. W jednym z ostatnich numerów „Bulletin de la Chambre de commerce franco-brésilienne en France“ znajdujemy zestawienie statystyczne zasobów żywego inwentarza, jakim rozporządzają poszczególne państwa i kraje. Statystyka ta jest ciekawa wobec nienormalnych warunków ekonomicznych, wytworzonych przez wojnę.

Pierwsze miejsce w statystyce „Bulletin“ zajmują Stany Zjednoczone, posiadające w liczbach okrągłych 23 miljony koni, 63 miljony bydła, 52 miljony owiec, 3 miljony kóz i 60 miljonów świń. Ogólnie największą ilość bydła posiadają Indje wschodnie (78 miljonów), a najwięcej owiec Australja, bo 92 miljony.

W krajach europejskich zasobność w żywy inwentarz jest następująca:

Niemcy miały: 4·5 mil. koni, 20 mil. 150 tys. bydła, 5 mil. 800 tys. owiec, 3 mil. 300 tys. kóz i 23 mil. 800 tys. świń.

Austro-Węgry: 4 mil. 300 tys. koni, 17 mil. 800 tys. bydła, 13 mil. 505 tys. owiec, 9 mil. kóz i 14 mil. 530 tys. świń.

Anglja: 2 mil. 200 tys. koni, 11 mil. 800 tys. bydła, 30 mil. 400 tys. owiec i 4 mil. 250 tys. świń.

Rosja: 24 mil. 790 tys. koni, 37 mil. 300 tys. bydła, 46 mil. owiec i 12 mil. świń.

Francja: 3 mil. 250 tys. koni, 14 mil. 500 tys. bydła, 16 mil. 500 tys. owiec, 1 mil. 500 tys. kóz i 6 mil. 800 tys. świń.

Polska ma po wojnie: 3 mil. 321 tys. 130 koni, 8 mil. 216 tys. 611 bydła rog., 2 mil. 178 tys. 216 owiec i 5 mil. 170 tys. 612 trzody chlewnej. Ponieważ dane te oparte są na statystyce z 1921 r. i z różnych powodów są niedość ścisłe, przeto rzeczywisty stan ilościowy naszego inwentarza otrzyma się przez powiększenie liczb powyższych o 10—15 prc.

Związek hodowców drobiu na Kresach Wschodnich. W ostatnich miesiącach daje się zauważyć bardzo duży ruch organizacyjny wśród hodowców drobiu w Grodzieńszczyźnie. Na członków do powstających społecznych Związków hodowców drobiu, mających na celu podniesienie hodowli drobiu, zapisują się tak rolnicy Polacy jak i Białorusini. Ostatecznie powstał Związek hodowców drobiu w Różanymstoku. Związki te są zrzeszone w Centr. Kom. hodowli drobiu w Warszawie.

Licytacja bydła i trzody chlewnej. Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej urządzają w dniu 23-go października r. b. o godz. 10-tej przed południem licytację bydła i trzody chlewnej na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu.

Do licytacji zgłoszono 50 buhai, pierwszoklasowych, z pełnem pochodzeniem i udowodnioną mlecznością matek, 30 jałowic i 22 krów, oraz 25 knurów i macior. Spodziewane jest dalsze zgłoszenie krów, jałowic oraz maciorek.

Do hodowców i właścicieli owiec! Ponieważ udało się sprzedać korzystnie wełnę, (najniższą kategorję à 3 zł. za 1 kg, najwyższą à 4·50 zł.), którą członkowie Towarzystwa Gosp. w maleńkich, nieraz kilkukilogramowych ilościach przysyłali i wiemy już na jakich cenach opiera się kalkulacja, przeto proszę wszystkich hodowców owiec, zwłaszcza krajowych, by strzygli owce dwa razy do roku: raz na wiosnę, raz w jesieni. Uzyskają tym sposobem wyższą wagę runa w stosunku do jednorazowej strzyży. Nadto uzyskają wyższą cenę za runo, bo przerośnięta wełna płaci się gorzej jak młoda.

Nadto zwracam uwagę, że należy dbać o czystość wełny, aby nie było większych zanieczyszczeń czyto gnojem, czy ostami, czy słomą, a więc przed strzyżeniem owcę oczyścić powierzchownie, a najlepiej po ostrzyżeniu prać wełnę domowym sposobem. Po starannem ususzeniu zapakować we worki ciasno i wysłać pod adresem Towarzystwa Gospodarskiego do Lwowa. Przy większych ilościach ponad 100 kg jednolitej wełny, służymy naszym członkom adresami gdzie będą mogli zbyć korzystnie wełnę, póki nie będziemy w stanie we Lwowie lub gdzieindziej w Małopolsce wschodniej założyć pralnię wełny, podobnie jak to w Toruniu urządzono. Myślę tu o instytucji, opartej na zasadach spółdzielczości.

Zwracam przytem uwagę wszystkich hodowców owiec, że w Leszczkowie, poczta Waręż, stacja koleji Bełz, jest założona niewielka fabryka sukna, która już po 1 listopada b. r. będzie w ruchu. Będzie ona przerabiała wszelką przysłaną wełnę „za część“, albo za pieniądze, na sukna narazie grubsze, jak: na kurtki, burki, derki i t. d. Właściciel fabryczki p. Roman Żurowski, człowiek bardzo sprężysty, daje gwarancję, że każdy kto przyszle wełnę do wyrobu będzie napewno dobrze obsłużony.

W. Komornicki Insp. hodow.

Córka ziemianina, wdowa po powstańcu z r. 1863/4 z powodu wypadków wojennych bardzo zubożała zwraca się za naszem pośrednictwem do serc litościwych z prośbą o datki na zakupno maszyny do szycia, zamierza bowiem założyć pracownię sukien i bielizny.

Łaskawe datki nadsyłać można do Redakcji „Rolnika“ dla A. L.

Redakcja.

Omyłka druku. Zwracamy uwagę P. T. Rolników że w ogłoszeniu „Kalendarz Chaty Polskiej“ w nr 35 i 36 „Rolnika“ wkradła się omyłka, mianowicie zamiast: losowanie odbędzie się 2 listopada, ma być: 11 listopada i zamiast: ul. Zielna 67, ma być: ul. Zielna 47.

PORADNIK GOSPODARCZY

Odpowiedź na pytanie 160 w sprawie cielenia się krów.

Okres jesienny cielenia się krów jest istotnie najracjonalniejszy i to tak z punktu widzenia ekonomicznego, mianowicie: ze względu na wyższą cenę mleka w zimie, kiedy udój w tym wypadku jest najobfitszy, jak i z powodów natury biologicznej. Urodzone bowiem w jesieni cielęta bywają na ogół lepiej rozwinięte i zdrowsze, od urodzonych na wiosnę, a to dla tego, że w ostatnich 5 do 6 miesiącach brzemienności przebywają krowy z reguły na pastwisku, a zatem w warunkach najhigjeniczniejszych tak co do karmy, jak i co do sposobu bytowania, co na normalny rozwój płodu wywiera wpływ ze wszech miar korzystny. Nadto cielęta, które przychodzą na świat w ostatnich kilku miesiącach roku kalendarzowego, znajdują się już w wieku odpowiednim aby w całej pełni mogły korzystać z przyszłorocznego okresu pastwiskowego, co znowu zapewnia im najpomyślniejsze warunki do dalszego ich rozwoju ustrojowego. Nie dziw przeto, że w racjonalnej hodowli bydła termin jesienny cielenia się krów jest uważany za najbardziej pożądany, w którym to razie stanowienie ich przypadnie na pierwsze trzy miesiące roku kalendarzowego — a za tem na okres, w którym w całej niemal przyrodzie budzą się — że tak powiem erotyczne zapały... Stąd też i akt zapłodnienia bywa wówczas najpewniejszy. — Chodziłoby więc tylko o to, aby wrazie cielenia się krów w innych porach roku jak w jesiennej, a pokrywanych z tego powodu w lecie lub jesieni, przeprowadzić je, bez szkody dla hodowli, do stanowienia ich na wiosnę. Trudność będzie się tu zwiększać w miarę oddalenia dawniejszego terminu skoków od terminu pożądanego, bo im czas ten jest dłuższy, tem większą ilość naturalnego powtarzania się — mniej więcej co 3—4 tygodnie — popędu płciowego u krów trzeba bez zaspokojenia go pominąć, co ewentualnie może grozić całkowitem tegoż zaniknięciem. Jest to jednak zbyt małem prawdopodobieństwem, jeśli z jednej strony przez odpowiednie stosowanie karmy i dojenia nie pozwolimy się krowom zapaść, z drugiej zaś przez odpowiednie warunki chowu utrzymamy je w pełni zdrowia i sił żywotnych. Dwu i trzykrotne pominięcie okresu popędu płciowego nie grozi nawet u pierwiastek jego zanikiem — a u krów starszych nawet i dłuższe, lecz zawsze pod rygorem dotrzymania wspomnianych wyżej postulatów.

K. M.

Odpowiedź na pytanie 178, w sprawie plantowania wikliny.

Ziemia pod plantację wiklinową musi być bardzo starannie przygotowaną przez głęboką mechaniczną uprawę na zimę. Głębokość orki 12—14 cali (30—35 cm). Na wiosnę wyrównanie ziemi i sadzenie. Próbka ziemi jest miarodajną dla określenia składników pokarmowych, natomiast dla polecenia gatunku wikliny do hodowli na niej jest niewystarczającą, gdyż chodzi tu głównie o położenie w terminie, wilgoć, podglebie etc. Na podstawie dokładnego opisu terenu i próbki gleby można polecić gatunek wikliny do hodowli, niemniej jednak najpewniejsze jest skwalifikowanie terenu pod plantację na miejscu, przez specjalistę ho-

dowli wierzby koszykarskiej, i na tej podstawie polecenie gatunku do plantowania. W tym celu należy zwrócić się do referatu hodowli wierzby koszykarskiej Związku Producentów wikliny „Wierzba“ Spółka z ogr. odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Kopernika 11, który udzieli wszelkich wyjaśnień i ewentualnie przeprowadzi kwalifikację ziemi pod wiklinę. Sadzonki można nabyć również w „Wierzbie“. Na 1 morg potrzeba przy sadzeniu 60×25 cm (do konnej uprawy międzyrzędowej) 38.000 sztuk, czyli na 1 ha 67.000 szuk sadzonek. *K. B. S.*

Pytanie 180. W gródeckim powiecie pojawiły się masowo myszy polne, które już niszczą zasiewy jesienne w zastraszający sposób, co już obecnie widać.

Proszę o informację, gdzie można nabyć tanią, a skuteczną trutkę? *Z. D. Z.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. Bardzo dobre preparaty do trucia myszy polnych i nornic wyrabiała w latach przedwojennych fabryka „Tlen“, Lwów-Zamarstynów. Z dobrym skutkiem używane są również następujące trutki: ciasto barytowe, ciasto fosforowe oraz pszenica i owies napojone strychniną. W sprawie wyrobu tych trutek można się zwrócić do fabryki „Tlen“. W jesieni należałoby zwracać uwagę na koniczyska, na których myszy chronią się zazwyczaj, celem przezimowania. W tym wypadku dobrze jest pola koniczynowe wałować.
Adam Krasucki.

II odpowiedź na pytanie 180, w sprawie trucia myszy i szczurów.

Tyfus mysi i szczurzy można otrzymać na zamówienie i za nadesłaniem należytości w Laboratorjum chem. lek. i higjeniczno bakter. „Serovac“ we Lwowie, ul. Senatorska 5. *Red.*

Pytanie 181. Na rzepaku, sianym 10—12 sierpnia, bardzo bujnym znajdują się na każdym krzaku małe, czarne gąsieniczki. Objadają rzepak tak, że już są w rzędach całe place próżne. Szkodzą szczególnie młodemu rzepakowi. Jak zaradzić złemu? *J. P.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. Gnatarz rzepakowy, zwany inaczej Pilarz lub Trąd rzepakowy (rzepakowiec, pszonakowiec), jest błonkówką z rodziny Pilarzowatych (Teuthredinidae). Owad dojrzały żółtawy z czarnem, 5—6 mm długi, pojawia się licznie dwa razy w roku, na wiosnę, w maju i czerwcu, a następnie w sierpniu i wrześniu. Samice składają jajeczka w tkankę liścia, najczęściej wzdłuż jego brzegów, a po kilku dniach lęgną się larwy, które rozpoczynają żer. Są one barwy zielonawej jaśniejszej lub ciemniejszej, wpadającej niekiedy prawie w czarną, z odcieniem zielonawym. Odnóży mają 22 par, dochodzą do 16 mm długości. Żerują na rozmaitych krzyżowych uprawnych (gorczyca, karpiele, rzepa, rzepak, kapusty, chrzan, rzodkiew), a także niekiedy na burakach. Z dziko rosnących, szczególnie chętnie objadają gorczycę polną, stulisz (Sisymbrium), gorczycznik (Barbaraca). Po kilkakrotnej wylince w ciągu mniej więcej 6 tygodni, larwy schodzą do ziemi, w której przędzą dokoła siebie osłonkę i przekształcają się w poczwarki. Larwy, które żerują na wiosnę i w początkach lata, przepoczwarzają się jeszcze w tym samym roku, natomiast larwy, żerujące w jesieni, zimują w oprzędach w ziemi i przepoczwarzają się na wiosnę następnego roku. Żer larw przybiera w tem większe nasilenie dwa razy w roku, najniebezpieczniejszy jest jednak jesienny, między innemi z powodu obfitszej ilości osobników.

Celem zwalczania szkodnika polecają: 1) wałkowanie wschodzących zasiewów, zbieranie larw ręczne lub przy pomocy odpowiedniej siatki, lub też strzepywanie ich z roślin miotłami i następnie przygniatanie na ziemi; 2) posypywanie wchodzących nasiewów, opadniętych larwami, sadzą lub pyłem wapiennym; 3) wypędzanie na pola drobiu, który bardzo chętnie zjada larwy; 4) spryskiwanie roślin cieczą Dufour'a, Laborde'a, emulsją naftowo-mydlaną. Ze sposobów podanych najbardziej na polecanie zasługuje wałowanie. Inne sposoby mechanicznego tępienia, wówczas jeżeli chodzi o niewielką przestrzeń są: posypywanie sadzą lub pyłem wapiennym. Wypróbować możnaby też zabiegi z drobiem. Siew rzepaku w latach obfitszego pojawu Gnatarza rzepakowca należałoby opóźnić w tym celu, by ominąć porę składania jajek późnem latem. Do spryskiwań koniecznie potrzebny jest odpowiedni rozpylacz.

Szkodnik opisany nie często pojawia się u nas w większych ilościach, znane są jednak wypadki w których poczynił olbrzymie spustoszenia. Dojrzałe uskrzydlone błonkówki przedsiębiorą niekiedy dalsze wędrówki lecąc w kierunku wiatru rojami tak gęstemi, iż przysłaniają światło słoneczne.

Zarząd Ochrony Roślin w Dublanach.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

„Echo Warszawskie“ pomieszcza w ostatnich swych numerach dwa interesujące wywiady, mianowicie pierwszy z Min. Reform Rolnych, p. Kopczyńskim, drugi z Min. Rolnictwa i D. P., p. Janickim.

W wywiadzie pierwszym p. Minister na zapatynie co do dalszych zamierzeń mówi:

— W związku z podatkiem majątkowym będę mógł na całym obszarze państwa uzyskać tereny do parcelacji. Będę się starał ten zapas ziemi, który jest w rękach państwa również przeznaczyć do parcelacji. W porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa pragnę zwłaszcza na kresach zachodnich, w południowo-zachodnich powiatach Wielkopolski, poświęcić szereg majątków państwowych na parcelację. W związku z tem dałoby się skomasować cały szereg wsi, któremi się rząd niemiecki nie zajmował ze względów politycznych.

Najważniejszą sprawę, bo ostateczną realizację reformy rolnej wyobraża sobie p. Minister następująco:

— Pragnę przedewszystkiem, celem jaknajszybszego jej zrealizowania, oprzeć się na ustawie sejmowej z dnia 15 lipca 1920 r. Oczywiście, przez takie jej przerobienie i uzupełnienie, któreby dawało możność racjonalnego, życiowego i szybkiego jej wykonania

Poza majątkami państwowemi chcę przedewszystkiem przystąpić do parcelacji większych majątków prywatnych.

Pocieszmy się jednak, że sprawa ta nie będzie tak groźna, bo p. Minister uważa słusznie za przedewszystkiem ważne inne sprawy, jak komasację i serwituty. Twierdzi bowiem:

— Przedewszystkiem — rozpoczyna p. Minister — pragnę doprowadzić do tego, ażeby system administracyjny i wszystkie obowiązujące przepisy w moim resorcie ulepszyć i uprościć. Dotychczas bowiem istnieje szereg przepisów w naszej procedurze, które krępują i przewlekają pracę. Np. w dziedzinie komasacji tryb pracy jest zbyt sformalizowany. Tem samem komasacja przeciąga się na szereg lat. Podobny objaw można zaobserwować w dziedzinie serwitutów.

W wywiadzie drugim p. Minister przedewszystkiem stwierdza, że:

— Na zasadzie zebranych przez Ministerstwo informacji od urzędów wojewódzkich oraz rolniczych organizacyj, tegoroczne przeciętne zbiory zbóż ozimych w porównaniu do zeszłego roku są niższe dla żyta o 28 do 30 proc., dla pszenicy o 13.9 proc.

— Najbardziej zniszczone są przedewszystkiem cztery powiaty kaszubskie, gdzie zbiór żyta wyniesie 25 proc. zeszłorocznych zbiorów, następnie grupa powiatów we wschodniej Małopolsce, a mianowicie: Nisko, Łańcut, Strzyżów, Jarosław, Przemyśl, Jaworów, Rudki, Lwów, Bóbrka, Stanisławów, Brody i Skałat, oraz powiaty: Żywiec, Brzesko i Nowy Sącz wojew. krakowskiego, przyczem pozostałe powiaty Małopolskie.

Za wyjątkiem Mielca i Mościsk wykazują plony niższe od zeszłorocznych o 40 proc.

Pomoc rządu na ogół była dla rolnictwa temi klęskami dotkniętego niewielka, bo:

— Dla dotkniętych wiosenną powodzią oraz szkodami, spowodowanemi wymoknięciem i wysuszeniem ozimin — Ministerstwo wyjednało na wiosnę bieżącego roku kredyt państwowy w wysokości dwóch miljonów złotych. Udzielano pożyczek gotówkowych, oprocentowanych w stosunku 12 proc. rocznie i zwrotnych w 2 ratach w ciągu 1925 r. Pożyczki te były udzielane przez Polski Bank Rolny za pośrednictwem sejmików, rad powiatowych, oddziałów C. Kasy S. R., miejscowych współdzielni rolniczo-handlowych lub wreszcie bezpośrednio przez P. Bank Rolny grupom rolników za solidarną ich odpowiedzialnością po złożeniu odpowiednich dowodów.

— Jak fundusz ten został rozdzielony?

— Na zasadzie informacji o rozmiarach zniszczenia otrzymanych od urzędów wojewódzkich, rozdzieliliśmy go następująco: Dla województwa krakowskiego 300.000 zł., stanisławowskiego 300.000 zł., tarnopolskiego 225.000 zł., lwowskiego 200.000 zł., pomorskiego 550.000 zł., kieleckiego 170.000 zł., białostockiego 100.000 zł., lubelskiego 50.000 zł., wołyńskiego 25.000 zł., warszawskiego 25.000 zł., pojedynczym powiatom 55.000 zł.

Ponieważ poza wyżej wskazanemi klęskami żywiołowemi miały miejsce również i inne klęski, jakoto: gradobicie, niezagony, ulewy i związane z tem wylewy rzek, szczególnie na terenie Małopolski, ponieważ również omłoty wykazały b. ujemne rezultaty — wasygnowany poprzednio fundusz okazał się niewystarczający, wobec czego został w sierpniu powiększony o dalsze dwa miljony zł. i przeznaczony na zakup zboża siewnego dla zniszczonych powiatów Małopolski. Kredyt ten również podlega oprocentowaniu w stosunku 12 proc. i zwrotowi z końcem 1925 r.

Z powyższego funduszu Ministerstwo przeznaczyło półtora miljona na zakup zboża za pośrednictwem instytucyj rolniczo-handlowych, a pół miljona złotych na udzielenie za pośrednictwem oddziałów C. K. S. R. pożyczek drobnym rolnikom dla dokonania zakupów na miejscu u zasobniejszych sąsiadów.

Zboże, zakupione z tego funduszu rozdzielono następująco: województwo krakowskie 255 wagonów, lwowskie 270, stanisławowskie 225, tarnopolskie 40.

Celem dostarczenia poszkodowanym zboża, po możliwie niskiej cenie, Minist. Kolei przyznało ulgę transportową w wysokości 25 proc. Zastosowane zostały również ulgi podatkowe przy ściąganiu podatków majątkowego i gruntowego. Niezależnie od kredytu 4-miljonowego, przeznaczonego na pożyczki, wasygnowana została przez Skarb suma 285.000 zł. na udzielenie bezzwrotnej doraźnej zapomogi w formie zboża siewnego tym z najbardziej zniszczonych drobnych rolników, którzy nie są w możności korzystać z pomocy pożyczkowej.

Czytając ten wywiad i widząc powtarzający się ciągle termin „mało rolnicy", mimowoli zapytać każdy musi, jaką pomoc uzyskali „wielcy rolnicy"? Czy wspomniane klęski łaskawie ich ominęły? Czy Min. Roln. jest instytucją mającą na celu wyłącznie tylko interesa małorolnych? *bj.*

TO I OWO

Sposób oznaczenia pogody w lecie stosowany na wschodzie. We wielu okolicach na wschodzie włościanie - rolnicy prowadzą swój oryginalny „kalendarz", według którego w większości wypadków potrafią w lecie, przepowiadać zgóry czy w danym dniu będzie pogoda lub deszcz.

Sposób ten polega na tem, że już od dnia 1 listopada zapisują tamtejsi domorośli „meteorolodzy" codziennie stan pogody, a stąd na 6 miesięcy naprzód określają zgóry na ten sam dzień pogodę. Tak, np. jeśli dnia 3 listopada wypadł śnieg, to 3-maja wróżą deszcz. Jeśli np. 20 grudnia dzień cichy, bez śniegu, i mróż dochodzi 18°, to 20 czerwca będzie sucho, pogodnie i około 18° ciepła i t. d. Niektórzy po wielokrotnych próbach przekonali się, że taka „przepowiednia" pogody w 75 proc. do 80 proc. zgadza się z rzeczywistością. Być jednak może, że klimat wschodni, więcej suchy, kontynentalny nadaje się do tego rodzaju „przepowiedni".

Czy nasz klimat również w podobny sposób reagnje, wartoby się przekonać, co zresztą nie przedstawia wielkich trudności.

Bronisław Staniszewski.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Każdy z prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie w tym dziale dwa razy kwartalnie dowolne ogłoszenie. Pozatem przyjmuje się do tego działu płatne ogłoszenie w cenie zł. 1·—. Każde ogłoszenie w tym dziale może liczyć najwyżej 10 słów; obszerniejsze ogłoszenia umieścić należy w części inseratowej (drobne ogłoszenia).

Na życzenie ogłaszających się Administracja „Rolnika" gotowa jest interwenjować przy uskutecznianiu danych interesów w ten sposób, że przyjmuje od ogłaszających się bliższe dane (np. świadectwa i życiorys od poszukujących posady, wymagania i oferowane warunki od pracodawców, opisy i ceny od kupujących i sprzedających) i informuje o nich interesentów. W tych wypadkach należy uiścić opłatę manipulacyjną w kwocie 10·— zł.

Dział pośrednictwa pracy i handlu obejmuje następujące 4 poddziały.

Posady poszukują — Wolne posady — Zgłoszenia sprzedających — Zgłoszenia kupujących.

Zgłoszenia sprzedających:

Suczki wilczurki 12 zł. sztuka, sprzeda Zarząd dóbr Byszów p. Horożanka. 43—40

Młyn gospodarski za wagon żyta, względnie sprzeda folwark Bartatów p. Miszana. 44—41

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od dnia 20 września do 27 września 1924 r. wynosił spęd: wołów 36 sztuk, buhai 15 sztuk, krów 648 sztuk, jałownika 93 sztuk, razem 792 sztuk; cieląt 739 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 973 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·— 0.00, 87—90, 00 gr, buhaje 80—92, 65—70 gr, krowy 80—1·00, 70—80, 33 gr, jałownik 80—90, 65—80, 30 gr, cielęta 85—1·05 gr, świnie mięsne 1·20—1·25 gr, świnie tuczne 1·00 gr.

Siano 1 q: 6—9 zł., słoma 5·50—7·25 zł.

Notowania na giełdzie lwowskiej

w dniu 17 września 1924

za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 19·50—21.00, (prima) dworskie 00.00—00.0, pszenica chł. 23.00—23.50, dw. 00.00— jęczmień 17.50—22.0—, jęczmień prz. 0.00—00.00, jęczmień brow., siewny 16.0—22.0, owies 14.50—16.00, otręby żytnie 9.00—9.50, otręby pszenne 9.00—9.50, ziemniaki jadalne 3.00—3.20, siano prasowane słodkie 5.00—5.50 siano prasowane 0.00—0.00, słoma prasowana 4·00—5.00, seradela 0·00—0.00, wyka siewna 0.00—0.00, peluszka 0.00—0.00, groch polny 15.50—18.00, groch Wiktorja 36.00—0.00, fasola biała 33.50—0.00, fasola kolorowa 31.0—32.50, krasa 22.00—23·00 łubin niebieski 0.00, hreczka 18.00—18.50, hreczka bez tatarki 0.00, koniczyna czerwona surowa 180.00—200.0, koniczyna czerwona 2.00—0.00, koniczyna biała 1924 300·00—350.00, koniczyna szwedzka 1923 00.00—000.000, tymotka 100—0, buraki pastewne (nasienne) 0.00, kukurudza 18.00—00·00, bobik 15.50—18.00, makuchy rzepak 13.00—14.25, rzepak 0.00—00.00,

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, pl. Marjacki 10.

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Żelazo bednarskie 0.36, żelazo gospodarskie 0·22, osie z bukszami do wozów 1·00, szufle 0·00—0·00, widły 0·65—, wiadra cynkowane 2·05, łańcuchy dla bydła 1.22, łańcuchy dla koni 1·10, łańcuchy do wozów 1·10, zgrzebła 0·62—0.85, oliwa maszynowa w beczkach 0·50, oliwa cylindrowa w beczkach 56·00, smar do wozów w beczkach 29·00, worki na zboże 0·00, węgiel górnośląski tonna 27·90, koks górnośląski dla kuźni tonna 36·50, pług 1-skibowy 6" 65.00 brona 3-polowa 23·00

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loko wagon stacji załadowczej.

Tomasyna 14—16% cytr. rozp. zl. 0.44 za 1 kg % loco G. Śląsk, superfosfat mineralny 16% za 1 kg % zł. 0.65*) loco Lwów, superfosfat kostny 16% zł. 0·67*) za 1 kg % loco Lwów, wapno azotowe 20% zł. 1·10 loco Chorzów, siarczan amonowy 20—21% zł. 30.— za 100 kg loco G. Śląsk, saletra chilijska 16% zł. 40.—*) loco Kraków 100 kg, sól potasowa 40—42% zł. —·—, sól kałuska 30% luzem Kałusz za 1 kg % zł. 621 za 100 q, kainit luzem Kałusz zł. 126·— za 100 q loco kopalnia.

*) z workami.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW:

BAWEŁNIANE ARTYKUŁY

„Hurtownia tekstylna“ Lwów, Rynek 45 (dom narożny ul. Grodzickich), firma chrześcijańska, poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe, płótna, szyfony, perkaliny. Lodeny i drelichy na liberje, koce na konie, bielizna dla służby etc. Ceny fabryczne, wysyłka pocztą odwrotnie. 2212—1

BROŃ i AMUNICJA

R. Nerlich, Bielsko, Śląsk, Fabryka śrutu. Składy broni, amunicji i przyborów myśliwskich. 2299—52

HOTELE

I. kategorji Hotel Europejski, Lwów, plac Marjacki 4, właściciel Antoni Uwiera, został obecnie całkowicie odnowiony i poleca się P. T. Obywatelstwu.
2224-52 Zarząd.

KOSZYKARSTWO

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Kopernika 11, poleca wszelkie wyroby koszykarskie hurtownie i detalicznie. — Własne surowce, własne wytwórnie, więc ceny najniższe. 2137

INSTRUMENTY WETERYNARYJNE

Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 26. Wszelkie narzędzia weterynaryjne do hodowli i lecznictwa zwierząt. Wielki wybór. 2448

MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE

Maszyny rolnicze i do szycia, gniotowniki i pasy do oleju, oraz wirówki do mleka poleca Ehrlich i Binik, Lwów, ul. Gródecka 42. 2213-3-3

MYDŁA I MYDEŁKA TOALETOWE

Rożnowskiego mydełka toaletowe, mydło i proszek do prania „z Wielbłądem“. Lwów, Mickiewicza 14/II. 2034—16—41

NASIONA ROLNICZE

Ska. Akc. „Granum“ Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2. Poleca nasiona rolnicze produkcji własnej import. z zagranicy i produkcji pierwszorzędnych gospodarstw nasiennych. 2150

NAWOZY SZTUCZNE

Tomasyna, Superfosfat kostny i mineralny, Sole potasowe krajowe i Kainit, Skoncentrowane Stassfurckie sole potasowe 20/22 prc., 30/32 prc., 40/42 prc., Azotniak, Siarczan Amonu, Saletra chilijska i najlepsza bajca nasienna „Uspulun“. Korzystne warunki spłaty. **Józef Karrach,** Lwów, ul. Kościuszki 18. 1929

OLEJE

Oleje Techniczne, **Tovotte, Ter** gazowy, **Smar** do wozów, **Karbid** zagranicz. i **Cement** poleca **Ehrlich i Reifer,** Lwów, Kołłątaja 8. Telef. 747. 2035—16—41

PLOMBY OŁOWIANE

R. Nerlich, Bielsko-Śląsk. Fabryka plomb ołowianych. 2341

RYMARSTWO

Pasy skórzane wiedeńskie, pasy z sierści wielbłądziej, piły gatrowe i cyrkularne, gazę szwajcarską dla młynów, węże i płyty gumowe, szczeliwa w płytach i warkoczach, oleje, smary i tłuszcze do maszyn, jak i też wszelkie artykuły w zakres młynarstwa, browarnictwa, gorzelnictwa i przemysłu drzewnego wchodzące, poleca M. Haka Wdowa, Lwów, Jagiellońska 20. Telef. 1339. 2382

WIKLINA

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kopernika 11. Poleca wszelkie materjały koszykarskie. Zakłada plantacje wikliny. Dostarcza sadzonki wiklinowe. 2137-20

WYROBY POWROŹNICZE

Pasy transmisyjne, gurty tapicerskie, postronki, linwy, szleje, sznury, ciężarowe i do bielizny najlepszego gatunku. Ceny fabryczne, wysyłka za zaliczką. Krajowe Warsztaty powroźnicze, Dyrekcja dóbr Czerwonogród, p. Tłuste, pow. Zaleszczyki. 2315—41

ZBIÓR — STAROŻYTNEJ BRONI

Sprzeda R. Nerlich — Bielsko-Śląsk. 2469

Zakłady ogrodnicze

Tow. Gospodarskiego

W FREDROWIE

poczta i kolej RUDKI
woj. LWOWSKIE

polecają po cenach niskich

drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, róże, byliny i t. p.

Katalogi na żądanie

2342

Pergaminowe papiery do masła i słoików, papiery listowe i kancelaryjne, kwity, książki na rachunki, poleca Krawiański i Spółka, Lwów, plac Marjacki 8 (Nowy gmach.) 2422

Buhajki czarno-krase, pełnej krwi nizinnej, z rodowodem, w wieku od 10—16 miesięcy, sprzedaje Zarząd Dóbr Pełkińskich w Suchorowie, p. Jarosław, telefon Jarosław 50. 2349

Osoba z towarzystwa, w starszym wieku, poważne referencje, poszukuje miejsca ogrodniczki na procenta. Na żądanie kopje świadectw. Adresować: Zarząd dóbr Łabunie, p. Zamość. 2467

Zamienię trzy wielkie pokoje słoneczne z komfortem i kuchnią w Stanisławowie na takie same we Lwowie, z ewentualną dopłatą. Zgłoszenia do Administracji „Rolnika“ pod „Mieszkanie“. 2345

Anglik, pełnej krwi, z rodowodem, urodzony 20 maja 1922 r. do sprzedania. Informacje listownie pod „źrebak“ do Administracji „Rolnika“. 2482—39

Młody rolnik, z kilkuletnią wzorową praktyką, polak z najlepszą opinią i świadectwami, poszukuje posady zaraz pomocnika gospodarczego, ewentualnie urzędnika gospodarczego i t. p. po kawalersku. Łaskawe zgłoszenia polecone pod „Pracowity“ dwór Weleśnica, poczta Ottynia via Stanisławów. 2483

BROŃ I AMUNICJA

najtaniej u firmy

St. Kopczyński

LWÓW, plac Bernardyński 3

Naprawę broni uskutecznia szybko i tanio 2406

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. przepisane

ODZNAKI i OPASKI

dla STRAŻY POLOWEJ, LASOWEJ etc.

WYKONUJE 2474

ZAKŁAD RYTOWNICZY
Eugeniusz Marjan UNGER

Pracownia pieczęci kauczukowych i metalowych, LWÓW Chorążczyzna 7



2427

TELEFON Nr 18—55